



Jakie odległe wydają się październikowe dni roku 1943, gdy żołnierze w rogatywkach z piastowskim orzekłkiem stli w swój pierwszy bój pod Lenino, zbrojni w karabiny i podstawawo jedynie wiedzę o zasadach walki. Jak porównywać z nimi żołnierzy dzisiejszej polskiej armii — chłopców, którzy nie mogą pamiętać mroków hitlerowskiej okupacji, nie znają bolesnego trudu walki na śmierć i życie, ofiary krwi za wolność, są to walnością oddychają jak powietrzem. Z chłopcami, którzy swój bojowy kunst wyrobili na poligonach i placach ćwiczeń. A przecież łączy ich to sama wielka miłość do Ojczyzny, ta sama świadomość, że na ich barkach spoczywa ciężar odpowiedzialności za spokojny byt współrodaków i współobywateli.

Dziś, w dniu Żołnierskiego Święta, składamy im za to serdeczne podziękowanie i życzymy, by już nigdy polski żołnierz nie musiał przelewać krwi, by już zawsze mógł pełnić swą służbę w wolnej i spokojnej Polsce.

Rozpoczęła się kampania wyborcza do samorządu mieszkańców. Kampania równie ważna, jak niedawne wybory do rad narodowych i będąca w pewnym sensie ich kontynuacją. Chodzi o bardzo ważny społeczny proces tworzenia nowego, jednolitego systemu samorządu, który — zgodnie z ustawą — opiera się na dwóch filarach: radach narodowych i samorządzie mieszkańców miast i wsi.

Przygotowania do wyborów były niedawno przedmiotem obrad Komisji Samorządowej Rady Państwa, a ostatnio — Biura Politycznego KC PZPR, co także świadczy o ich randze. Chodzi o coś więcej niż rutynowe odnowienie składu osobowego organów samorządu terytorialnego. Chodzi przede wszystkim o przyswojenie granitów do jego działania w charakterze rzeczywistego gospodarza osiedli i wsi. O szeroka popularyzacje swickosnych uprawnień do samodzielnego rozwiązywania lokalnych problemów przy udziale inicjatyw i czynów społecznych mieszkańców.

Wybierać będziemy samorząd pod wieloma względami inny niż dotychczas, będący wyrazem dalszego uosobienia władzy, przekazywania jej prerogatyw obywatelom i ich mandatu. Nikomu nie powinno więc być objętne; jak przebiegną wybory, jak będzie ich wynik i komu powierzymy mandaty samorządowych dział-

## SAMORZĄDY

czy. Dlatego w wielu miastach i gminach kampanię wyborczą rozpoczynają spotkania i dyskusje na „najwyższym szczeblu” — na forum komisji współdziałania partii i stron nietylko politycznych, z udziałem przedstawicieli rad narodowych i rad Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Kampania wyborcza powinna stworzyć warunki do ogólnej aktywizacji działań samorządu. Słabością wielu jego ogniw była dotychczas szczupłość aktywności i słaba więź z mieszkańcami. Rozwiązani swoich problemów szukali oni w urzędach wyższego szczebla, a nie w miejscu, gdzie nie widzieli takiej możliwości. W niektórych osiedlach i wsiach samorządowa działalność zanikła, a wiele komitetów blokowych i osiedlowych czy rad społecznych istnieje tylko na papierze. Obecnie, gdzie samorząd staje się ustawową i podstawową formą bezpośredniego udziału obywateli w rządzeniu, nieodłącznie jest

powołane reaktywowanie jego organów i podniesienie ich pracy do poziomu ustawowych wymagań i społecznych potrzeb. Zależy to w dużej mierze od zainteresowania wyborami mieszkańców oraz działających wśród nich organizacji społeczno-politycznych, od umiejętnego wyłonienia nowego, obdarzonego społecznym zaufaniem aktywu, który powiększyłby szeregi działaczy samorządu.

Ustawowym organizatorem kampanii wyborczej są rady narodowe podstawowego stopnia. One oceniają dotychczasową pracę samorządu, dokonują ewentualnych korekt w podziale osiedli i sołectw, powołują zespoły organizujące wybory. Z realizacją tych zadań wiele rad narodowych nie czeka na wytyczne, gdyż są to sprawy raczej oczywiste. Wybory muszą być przeprowadzone do 17 grudnia br. i każdy dzień opóźnienia w ich przygotowaniu może być potem trudny do odrobienia.

Na zwiększają również z włączeniem się w kampanię wyborczą podstawowe ogniw PRON, którym przypada tym razem rola patrona i współorganizatora wyborów. W porozumieniu z radami narodowymi, ustępującymi organami samorządu i organizacjami społeczno-politycznymi, przygotowują one ocenę realizacji wniosków i postulatów mieszkańców z poprzednich wyborów samorządu oraz niedawnych wyborów do rad narodowych, bo przecież mieszkańcy o to pytają.

Opracowują projekty miejscowych programów wyborczych — do dyskusji na zebraniach i konferencjach. Podejmują wielki problem integracji osiedlowych i wiejskich organizacji, które nie zawsze należą do siebie współpracują i wspierają poczynania samorządu.

Rady narodowe nie są osamotnione w organizowaniu wyborów. Wspierają je nie tylko ogniw PRON, lecz także ich sągwarantuje — partia i stronnictwa polityczne. Chodzi przecież o podjęcie wszelkich możliwych działań na rzecz aktywizacji samorządu terytorialnego i tworzenia sprzyjającej atmosfery wokół wyborów. Chodzi o to, by przyszłe samorządy działały jak narzędnictwo, by ich ranga i znaczenie w życiu społeczeństwa politycznego, w uświadomieniu ludowładztwa w naszym kraju — były coraz wyższe.

LESŁAW PIOTROWSKI

Pod przewodnictwem wojewody Antoniego Kubiśki obradował Wojewódzki Komitet Obrony w Nowym Sączu. Głównym tematem posiedzenia była ocena działalności placówek oświatowo-wychowawczych oraz organizacji paramilytarnej w patriotyczno-obronnym wychowaniu dzieci i młodzieży. Sporo osiągnięć tej działalności mają niekiedy szkoły Łigi Obrony Kraju, Aeroklub Podhalania i Aeroklub Tatrzaski.

Szkoły na ogół nie ograniczają się do nauki przedmiotu przyrodniczo-obronnego, ale organizują także ułożonych placówek będących pod patronatem wojska lub noszących imiona związane z historią LWP, zakładają izby czytelniczą narodową. Dużym powodzeniem cieszą się dni „otwartych koszar”, manewry techniczno-obronne i zawody strzeleckie. Nauka przyrodniczo-obronna musi być nie tylko skorelowana z nauką innych przedmiotów — głównie historii, wychowania obywatelskiego, geografii, a nawet wytworzyć fizyczne, plastyczne i muzyczne.

Szeroka jest działalność Ligi Obrony Kraju, zrzeszającej w Nowosączu prawie 24 tysiące osób. LOK prowadzi ośrodki szkolenia młodzieżowego kierowników w Nowym Sączu, Limanowej, Gorlicach, Nowym Targu i Zakopanem, a także międzywojewódzki Ośrodek Szkolenia i Sportu w obronnych dyscyplinach, kluby modelarskie, wodne, łącznościowe i strzeleckie. Województwo nowosądeckie zajmuje pierwsze 1 miejsce w kraju w sportach obronnych.

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się organizowane przez związki młodzieżowe oraz Aeroklub Podhalania i Tatrzaski obozy zrywowe.

Młodzieży do uprawiania sportów obronnych namawiać nie trzeba. Potrzebna jest natomiast mądra praca wychowawcza, która powinna być ukierunkowana na wytworzenie w młodych wojewódzki Komitet Obrony zalecił więc placówkom oświatowo-wychowawczym oraz organizacjom paramilytarnym prowadzenie systematycznej pracy w tym zakresie. Kierownictwa zakładów pracy oraz terenowe urzędy administracji państwowej zobowiązano do pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży przedpoborowej i poborowej, zwłaszcza w okresie rekrutacji do służby poborowej. Obowiązek taki spoczywa na niezgodnie z zarządzeniem Rady Ministrów. Muszą też organizować uroczystości poganiania poborowych oraz składania do wojska oraz powitania rezerwistów.

● Kolegium Wojewody Nowosądeckiego ocenili działalność w tych działach na rzecz realizacji uchwały KW PZPR oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie

## ROMAN KOSTANECKI

# Wzrost

poprawy i ochrony naturalnego środowiska, a także sytuację gospodarczą na tle realizacji lokalnych planów rocznych w Nowym Sączu, Krynicy, Nowym Targu, Gorlicach, Zakopanem, Limanowej, Rabce i Słarum Sączu.

Dla Nowego i Starogo Sączu programem podstawowym jest budowa wspólnej oczyszczalni ścieków. Na szczęście prace projektowe zbliżają się do końca. Rozpoczęcie inwestycji zaplanowano na kwiecień 1966 roku, a jej ukończenie ma nastąpić w ciągu czterech lat. Trwają prace projektowo-przygotowawcze do budowy kolektorów sanitarnych, magistrali ciepłowniczej i nowych ujęć wódnych dla stolicy województwa.

W Krynicy planowo przebiega realizacja spółdzielczego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Trwają przygotowania do niezbędnej rozbudowy oczyszczalni ścieków. Bardzo ważna jest lokalizacja i budowa wysypiska śmieci, które osiągnięto w tym zakresie żadnego postępu.

Największym problemem Rabki jest brak terenów pod spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. Nie



zakładają się jeszcze sporo o przejęcie terenów dla osiedla „Krywan”. Istotnie przebiegają prace przygotowawcze o kilka lat budownictwa mieszkaniowego w tym udzimku, co oznaczało dalsze pogorszenie i tak trudnej sytuacji. Pominięciu natomiast sprawę lokalizacji wysypiska śmieci. Udało się również częściowo złączyć problem braku mieszkań dla średniego personelu wojskowego. Realizowana jest budowa wódociągów miejskich w Poroninie, na Gubałowie i na Bilińsku.

Zakopane przeżywa perturbację związane z lokalizacją budownictwa komunalnego. Sygnalizowano natomiast sprawę lokalizacji wysypiska śmieci. Udało się również częściowo złączyć problem braku mieszkań dla średniego personelu wojskowego. Realizowana jest budowa wódociągów miejskich w Poroninie, na Gubałowie i na Bilińsku.

Nie brakuje również kłopotów gospodarzom Gorlic. Budownictwo mieszkaniowe w tym mieście powoli jest dostawa. Woda nie ciepła i woda piny. Bez przespieszenia budowy zbiornika retencyjnego w Klimkówce pełne zabezpieczenie woda dla miasta jest prawie niemożliwe. Sprawa ta nadal aktualną jest remonta sterowni szpaltu i jego racjonalne zagospodarowanie. Udało się ustalić lokalizację wysypiska odpadów komunalnych, uzgodnioną z Wydziałem Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska UW oraz z Wojewódzkim Konserwatorium Przyrody. Nie rozpoczęto jednak prac projektowych, to władze miasta nie mogą się doprosić o opinię Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, Rafineria Nafty w Gorlicach przystąpiła do budowy spalarni odpadów porafinacyjnych. Bezdie ona gotowa za dwa lata, ale likwidacja już zgromadzonych odpadów musi być przedkierowana do nowosądeckich terenów znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Ropy będzie przez wiele jeszcze lat stanowić potencjalne zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Nie mają większych problemów w programowaniu i realizacji planu społeczno-gospodarczego władze miasta w gminie Limanowa. Procentuje tutaj wioletołnie, madre gospodarowanie i rozwiązywanie problemów z niezbędnym wyprzedzeniem czasowym.

● Odbyło się pierwsze od powstania województwa spotkanie liderów ludowych i członków kolegiów wydziałów robotników z zakładów pracy. Jego pierwszym tematem była krajowa narada członków kolegiów d. wykrecon — robotników z majów i przeliczeń przedsiębiorstw przemysłowych z udziałem ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszcza. Podstawę do dyskusji stanowiła informacja naczelnika Wydziału Przemysłu WUSW, mir Wiesława Pawliny o stanie i o porządku publicznego oraz wyzłapienia wicewojewody nowosądeckiego Józefa Niema i wicereprezenta Wojewódzkiego Związku Klasowego. Zebrani, odwołując się do klasowego, robotniczego poczucia sprawiedliwości społecznej, zaakcentowali potrzebę zmierzania do znacznego zaostriżenia represji karnej wobec sprawców przestępstw i wykroczeń najbardziej niebezpiecznych. Wskazano na konieczność zwiększenia prawa wiekarskiego nadzoru nad kierownikami i pasażerami socjalnych o-

raz osoby zakłajające porządek publicznego. Nie będzie również pobawiana dla łamiących przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przedwiołaniu alkoholowym. W sprawie ludowej i celownictwa kolegiów z przycisków stwierdził, że ich odpowiedzialność, chociaż wysoce niedzienna, praca społeczna jest częściowo niedobrana przez kierownictwa zakładów pracy. Ta sytuacja wymaga radykalnej zmiany. Lawnik czy członek kolegium musi się czuć odpowiedzialnym oddzielnym od innych ludzi i przycisków. W tej kwestii nie zaś — uchylający się od obowiązków w macierzystym zakładzie. W naradzie uczestniczyli: przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu, Ministerstwa Sprawiedliwości Halina Kurnięk oraz zastępca prokuratora wojewódzkiego Czesław Majewski.

● Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Geodetów Polskich zorganizował w Nowym Sączu spotkanie z okazji 40-lecia Polskiego Ludowej. Podsumowano osiągnięcia tego środowiska, a także wręczono odznaczenia państwowe i organizacyjne. W tym celu oddział wyjechał do Warszawy, gdzie w towarzystwie swoich wspomnień z udziałem reformy rolnej i parcelacji obszarów majątkowych. Prezsem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich jest od wielu lat mgr inżynier Janusz Korpak.

● W pierwszej połowie lat trzydziestych Tybark cieszył się pracami miejskimi. Niedługo zreszta: utracił je w 1934 r. Niekiedy jednak w tym mieście nie przepadło. Dopiero w powojennym 40-leciu tak dynamicznie się rozwijał, że wyprzedził niejedno małe miasteczko.

Gminę Tybark składają się ponadto wsie: Słopocin, Zamieszanie, Podlipole, Piekielek i Zawadka. Każda z tych miejscowości zmieniła się nie do poznania. W Tybarku wzniesiono wiele nowych obiektów ośrodków zdrowia, szkole, budynek SKR, budynek Banku Spółdzielczego, dom kultury, rozbudowano zakłady przedmiotowo-owocowo-warzywnego. W Słopocinie zbudowano wspaniałe ośrodki zdrowia, dwie duże szkoły podstawowe. W Piekieleku — szkołę, świetlicę i przystanek PKP. Nowe wzniesiono w Zawadce, a w Tybarku powstał cały zespół szkół rolnospółwyczych. Wybudowano nowe sklepy, domy towarowe, w których nabawia się w Tybarku i Podlipociu okazale remizy strażackie. Przebudowano tybarkski rynek, a wszystkie główne ciągi komunikacyjne otrzymały nowe asfaltowe nawierzchnie. W domach mieszkalnych i gospodarstwach rolnych posiada wódociągi. Najpoważniejszymi obecnie przedsięwzięciami w Tybarku są: budowa wyciecznic w szkołę nr 1 w Słopocinie, realizacja oraz dróg wiejskich.

## Wzrost

ŚWIĘTO MILICJI OBYWATELSKIEJ I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA. Akademiemi, uroczystymi zbiórkami, spotkaniami ze społeczeństwem uczczono w naszym województwie 40. rocznicę powołania MO i SB. W nowosądeckim ratuszu akademicko-uroczystość wprowadzenia standardu Szkoły Podstawowej z Obidzy, noszącej imię Edwarda Solarskiego — funkcjonariusza, który poległ w walce z bandami. Obecnie była także delegacja młodzieży z Łabowej — loh szkolenia nosi imię Bronisława Króla — milicjanta, który również oddał życie za utrwalanie władzy ludowej. Po odczytaniu przez szefekojonę wiceprzewodniczącego Urzędu Spraw Wewnętrznych, ppłk Krysztyna Smoronia, rozkazu specjalnego ministra Spraw Wewnętrznych, wręczono odznaczenia państwowe, w resortowe i regionalne. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Biernacki, Jan Flut, Stanisław Kumer, Piotr Łatka, Mieczysław Łatka i Stanisław Łatka.

Przedtewnicze żalóg ZNTK oraz wice PKJ, składają na rzecz zarządu kolegiów RUSW dyplomy, a młodych kwiaty. Pod adresem RUSW wpłynęło wiele listów i telegramów z gratulacjami, liczenie sławia się młodzieży. Kierownictwo Urzędu Spraw Wewnętrznych, „Dunajca” — serdeczne podziękowania tym, którzy pamiętali o święcie stróżów ładu i porządku. Komitet przybrał i prace przygotowawcze Komitetu Wojewódzkiego PZPR przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych Nowosądeckiego, w tym i sekretarz KW PZPR Józef Brojek, wiceprzewodniczący Antoni Bażka i przewodniczący PR PRON Jan Turak spotkali się z produkującymi funkcjonariuszami z całego województwa. W tym z nich uborowano wszystkim odznaczeniami państwowymi. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Ciapał, Tamara Konkolewicz, Władysław Starowiecki, Edward Szyb, Władysław Grzy, Marian Lechowicz, Stanisław Piłatek, Stefan Wójcik. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali: Zygmunt Cholewa, Franciszek Cwikliwicz, Kazimierz Dobosz, Jan Flut, Jerzy Fierek, Stanisław Gasienica-Luszczyk, Stanisław Giza, Jan Gołec, Aleksander Grzegorzec, Władysław Grzesik,

PRZED NAUCZYCIELSKIM ŚWIĘTEM. W Nowym Sączu gościł wiceminister Oświaty i Wychowania, Marian Gała, który spotkał się z nauczycielami i uczniami wojewódzkiego Związku Nauczycielów Zawodowych Wojewódzki Komitet ZSL, zapraszając na nie pedagogów — członków Stronnictwa. Poruszono wiele spraw, wśród których najbardziej istotną było to trudne warunki oświaty na wsi. Powojenny awans wsi dokonał się, w dużej mierze, dzięki nowemu systemowi oświaty. Obecnie jednak droga podjęta przez państwo jest nadal trudna. Nowykwaliifikowana kadra nauczycieli, rosnąca zwłaszcza w ostatnich latach, nie może zapewnić odpowiednio wysoką jakość oświaty. Jest niezbędna dla normalnego funkcjonowania szkół, w których brakuje pedagogów. Kiedyś zapewniali kadry wiejskim szkołom Licza Pedagogiczne. Obecnie, by zaradzić brakom, z zgodą ministerstwa utworzono w liceach ogólnokształcących naszego województwa klasy o profilu pedagogicznym.

W całym województwie, by zaspokoić potrzeby bazowe oświaty, powinno powstać 80 projektów szkół. W tym roku oddano 11 placówek oświatowych — szkół i przedszkoli. Jest to dużo, choć potrzebę są znacznie większe. Tymczasem w PZPR, w związku z brakiem ich realizacji, wymagałyby sięgnięcia po fundusze z innych działów gospodarki województwa.

Nauczyciele ze sceptycyzmem odnieśli się do nowej formy zarządzania gminą (d.b.)















uczni 1/3 rzemieślniczych potrzeb. A przecież nie jedynym samochodem do własnej przyjeżdżono. Krauciec nie tylko służy, ale penetruje kilka województw — pozostawia materiały czyste.

Według informacji z Urzędu Wojewódzkiego w pierwszym półroczu br. ziemiolo i drobna wytwórczość (pomijając takowych) otrzymała 58 tys. litrów etylu -94, czyli o 27 tys. mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Prace paliwowe w II kwartale trzymiesięczno o 20 proc. Wojewoła płasz, dzwoni, montuje. Interwencje odnoszą skutek jedynie w indywidualnych sporządzeniach, losowych przypadkach. Generalnie cała struktura jest dysponowana centralnie, a podział w województwie staje się jedynie kwestią wyboru i proporcji: komu dodać, komu ująć.

### Ujęcie z narybkiem?

Kruszenie nam kadra rzemieślnicza. Jak grzyby po deszczu pojawiają się nielegalni rzemieślnicy, łamiący przepisy. Generalnie cała struktura jest dysponowana centralnie, a podział w województwie staje się jedynie kwestią wyboru i proporcji: komu dodać, komu ująć.

Prace paliwowe w II kwartale trzymiesięczno o 20 proc. Wojewoła płasz, dzwoni, montuje. Interwencje odnoszą skutek jedynie w indywidualnych sporządzeniach, losowych przypadkach. Generalnie cała struktura jest dysponowana centralnie, a podział w województwie staje się jedynie kwestią wyboru i proporcji: komu dodać, komu ująć.

### Inwalidzi

Powazny potencjał sądeckiej drobnej wytwórczości i rzemiosła znajduje się w spółdzielniach inwalidów, działających w Nowosądekach 63 lat. 9 spółdzielni zatrudniają 32 tys. osób, z których 34 to ludzie z trwałym kalectwem. W pierwszym kwartale inwalidzi sprzedali wyroby i usługi na pół milarda złotych.

Przewodniczący Rady Regionalnej Związku Spółdzielczości w Krakowie, RYSZARD KIL jest przekonany, że do spółdzielczości inwalidzkiej nikt nie dotknie.

— Na rehabilitację zarobkamy sami. Wydatność naszych pracowników jest często wyższa niż ich zdrowych kolebów. Pracownicy inwalidzi nie powinni być poddawani ocenie jego pracy. Często się, że współpraca z władzami województwa nowosądeckiego okazała się pomocna. Liczymy na pozyskanie nowych lokali na rozdzielnie prace nakładczą i placówki usługowo-handlowe.

### A może od tu?

Dla szacielnicia kontaktów Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług UW wspólnie z Wydziałem Handlu (przy uczestnictwie organizacji handlowych) organizuje bezpośrednie spotkania u producentów. Pośrednio, w ramach w Glinniku i Nowosądek udało się sporządzić wykaz towarów, niezauważalnie dotąd przez handel, oraz artykułów. Spółdzielczość w koleji pociągowej przemysł w wyniku tych ustaleń na rynek nowosądecki dodatkowo trafiły wyroby za 30 mln złotych. Najlepszą kooperacją z handlem wykazywał się

spółdzielnielnic „Jordanówka”, sędziaki „Przełom”, „Beskid”, „Kalburt” i „Poko”, nowolaski odzieżowa spółdzielnia pracy. Dzięki tym spółdom rozwinęły się w Nowosądekach usługi obsługujące rolnictwo. Od jednostek państwowych otrzymały one zbędne maszyny i surowce odpadowe. Z pomocą państwa w Nowosądekach (w szczególności) szewcy ze spółdzielni im. J. Marchlewskiego w Nowym Sączu oraz rzemieślnicy zakapielarskie w naprawach RTV ogłoszyły znaczne obniżki cen.

### Na wsi

Polowa zakładów rzemieślniczych główna grupa aglomeracji miejskich. Działają gestorem usług w nowosądeckich i w Krakowie, w miejscowościach obszarach wiejskich. W marcu br. WRN — wychodząc naprzeciw postulatowi tych jednostek — obniżyła z 2 proc. do 0,5 proc. podatek od nieruchomości, w których wykonywane są usługi szewskie, piekarskie, ślaskarskie, odzieżowe, meblarsko-tapicerskie, kowalstwo-szlusarskie. W ostatnim 18 miesiącach w tym mieście w gminie przekazał rzemieślnikom 220 mln gwarancji pomniejszenia (jednostkom współczesnym — 23). Ponadto 17 lokali wypożyczono do wydziału z siedzibą w tym mieście. Nie zawsze zainteresowani i tych propozycji korzystają. Powodem są wysokie koszty partycypacji lub dezercja. Nie chcą oni ponosić kosztów podażności proponowane usługi. Z Państwowego Funduszu Ziemi lub mienia gminy wypożyczono w tym 16 lat wydziału. Jak dotąd brakuje chętnych do podjęcia budowy.

Przyrost powierzchni lokalowej cieższej. Nie jest to jednak — moim zdaniem — najlepszy sposób. W gminie wydziału wysokich kosztów utrzymania, które składają się podatki od funduszu place, składki ZUS, opłaty czynszowe, za energię elektryczną i ogrzewanie. Z referatu Wojewódzkiego Komitetu SD: „Nasza codzienna gospodarka wskazuje, że małe zakłady — poprzez swoich pracowników — przyczyniają się do wyczerpania zasobów na rynku — są to stające pełnić dużą rolę przy wychodzeniu z kryzysu. Drobnej wytwórczości, obsługującej potrzebę nierzadko w sposób ekonomiczny i systemowe. Miasta i miasteczka naszego regionu pozbawione wszelkiego przemysłu mają możliwość wdrożenia w życie idei gospodarki kulturalnej. Konieczny tutaj jest sprawniejszy rozdział materiałów, surowców i środków technicznych. Powinno być przede wszystkim zapewnienie oszczędności i efektywności.”

Drobna wytwórczość — to również jakieś potrzebne budownictwo cegielno-wojewódzkiej działalności. Reaktywowano już 5 centrali oraz uruchomiono 5 nowych. Wyprowadzono także 14 nowych szlaków glinki, piaskowca i wapna do ewentualnej eksploatacji.

### Najbliższa przyszłość

W roku 1983 inwestycje drobnej wytwórczości i rzemiosła pochłonęły 184 mln złotych. Najwięcej wydatkowane na kontynuację budowy bazy remontowo-tapicerskiej w Glinniku, Domu Usług Spółdzielni „Przyśrodek” w Nowym Sączu, punktów usługowych o profilu remontowym w Grybowie, Gorlicach i Mszanie Dolnej. Większość

— Szewcy współpracują — dowiódł Eugeniusz Góra — nikt z młodych nie dorwie się do tego zawodu. Przede wszystkim dlatego, że jest to znojna praca, nie jest to tak bardzo szlachetna fizycznie, ale każdego rodzaju przemyśle. Niejednolitego rodzaju, to jednak niskie zarobki. Są mieszane, np. szewcy, tutaj myślić, gdy pracujemy w przemyśle, to jest to dla nas bardzo emerytury do comiesięcznej, prawie 8-tiępciej, opłaty realizowanej. Natomiast w pozostałych miesiącach nie zarobimy więcej niż 5 tys. zł.

W zakłady przy ulicy Lwowskiej wykonywane są rzeczy drobne usługowo-przebiec fleków, szacie, klejenie, za które — zgodnie z cennikiem — obowiązują raczej symboliczne opłaty — 10, 20 zł. Trzeba więc naprawdę nie wstać ze stołka, aby zarobić. Stanisław Bzdony i Eugeniusz Góra — byli się praca. Jeden przyjmuje zamówienia i jedzi po towar, a drugi nie wypuszcza młotka z ręki. Dzięki takiej współpracy w Glinniku i Nowosądek na dzień ma narządzić wawę Kleju.

środków przeznaczono jednak na rozwiązania usług sportowo-turystycznych, m.in. zakończenie prac przy hali sportowej w Gorlicach, hotelu „Skalny” w Nowym Targu, wytyczenie murów i murków w miejscowościach wiejskich i w Kamiannej, Złotnem i Gorlicach. Znacznie środki przydzielono, na zakładom motoryzacyjnym WZSP i punktom naprawy i budowlanym oraz sprężu gospodarstwa domowego WPHW.

W przyszłym roku Gorlicka Spółdzielnia szewsko-tapicerska zakład szlaskarski. Podobne starania czują nowolaski „Harnaś”. Mieszkańcy osiedla Korczak w Gorlicach już niebawem korzystają będą z nowej pralni, w Rabce i Kryniei spółdzielczość modyfikacji otwory zakłady remontowo-budowlane. Do roku 1985 nowosądeckie rzemieślnicy 20 tys. metrów kwadratowych dodatkowej powierzchni lokalowej.

Od września ub. roku uruchomiono w województwie 229 nowych placówek usługowych, w tym 200 rzemieślniczych, 13 nowo powstałych to agencje. Przybyło 18 zakładów remontowo-tapicerskich, 10 szlaskarskich i meblarsko-tapicerskich, 15 praktycznych i maglowawich, 15 punktów fryzjerskich, kosmetycznych i napraw rtv, 6 motoryzacyjnych i obuwicznych, kilka optycznych, kowalskich, chemii gospodarczej, naprawy sprzętu domowego. Natomiast z powodu trudności surowcowych zawieszono działalność parę kuźni.

### Izba Rzemieślnicza w Nowym Sączu

FRANCISZEK JASKÓŁKA z Jordanowa i STANISŁAW SZEWZYK z Nowego Sącza oficjalnie podczas plenum WK SD zgłosili wniosek o utworzenie w Nowym Sączu Izby Rzemieślniczej. Mówi o tym Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług UW, KRZYSZTOF KOROSADOWICZ: — Dotychczas trzy województwa, obsługujące przy województwie, w tym z sąsiedztwa, że bliższa funkcja ciążą, nie spełnia należyte zadania koordynacyjnej i organizatorskiej. Rozdział surowców nie jest tożsamy z potrzebami i proporcjami, w ciążach samorządowych posiadają przede wszystkim rzemieślnicy i krakowscy. Administracja posiadać może straszyć w dziedzinie drobnej wytwórczości, wykorzystania jej potencjału. Powołanie Izby — uzależnienie głównie od samych rzemieślników — jest szansą dla lepszej pracy samorządu gospodarczego sądeckiego rzemiosła.

### Dostosowanie do nowej gry

Działaczom SD ukłonił w pamięci ustalenia Komisji do spraw Reformy Przemysłu i Handlu, w tym prof. WŁADYSŁAW BAKA mówił wówczas o nieprzygotowaniu generalnych reform drobną wytwórczości. Czuła więc nas własna korekta instrumentów reformy. Sądzę, że obecnie otwiera się szansa, jaką stwarza ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. To wybitnie wybitny radcy są najbardziej kompetentne w ustalaniu rzeczywistych potrzeb, programu rozwoju usług na swoim terenie. Myślę, że wykończymy do dotychczas dla ludności uprawnień podnieść zainteresowania — tożsamy ulogę naprawę potrzebnych.

— Nie było by może należało oczekiwać sprężenie samowolności z reformą w drobnej wytwórczości.

### BERZY LESNIAK

W tym roku, gdy skłapy obuwicznicy przystąpił do realizacji planu, w połamki, natomiast szewcom ubyto nieco zajęcia, choć nie na tyle, aby mogli narzekać na bezczynność. Zresztą obydwa lubią swoją pracę i zdają się — jak opowiadają Stanisław Bzdony — że nawet w czasie urlopu zachodzą na Lwowską.

Zarówno Stanisław Bzdony, jak i Eugeniusz Góra zapewniają, że dopóki potwoli im zdrowie — poprowadzą sprawę. Zdają sobie jednak sprawę, że nie będzie łatwo znaleźć ich następców, zwłaszcza spośród ludzi młodych. Jedynym sposobem przyciągnięcia młodzieży do tego zawodu jest podniesienie jego prestiżu w społeczeństwie, co można osiągnąć dziś chyba tylko przy pomocy bodźców finansowych.

# ZESPÓŁ INŻYNIERÓW TECHNICZNYCH

Od prawie dwóch lat działa w Nowym Sączu powołany decyzją Biura Rady Główniej Naczelnej Organizacji Technicznej, sekcja inżynierska. Zespół był skupieniem co najmniej stu specjalistów oraz otrzymuje zamówień na same 4 mln złotych. Jednak już w pierwszym roku znaczenie przekroczone plany, wykonując zamówienia o łącznej wartości 8 mln 800 tys. złotych.

— Obecnie — mówi kierownik firmy inż. STEFAN KIELUSIAK — skupiamy 240 specjalistów z Nowosądeckiego i województwa odcienzone, pozostajemy również w stałym kontakcie z instytutami badawczymi w całym kraju. Jeśli nie dysponujemy jakimś aparaturą — ich prosimy o pomoc. Niedługo na naszym terenie powstanie Górnictwo-Hutnictwo w Krakowie skutecznie działa na pomiaru skuteczności zespołu inżynierskiego.

Zespół świadczy usługi w różnych dziedzinach. Propaguje produkty i opisy techniczne, wykonuje prace adaptacyjne i opracowania wstępnych założeń techniczno-ekonomicznych, określających optykację różnych inwestycji.

Specjalizacja w pracach z Nowego Sącza prowadzi badania geologiczne nad odkrywkami złóż gliny. Określa się wielkość złóż, jego jakość oraz przydatność w budownictwie. Prace tego typu przeprowadzono w Limanowej, Łabowej i Chochołowcu. Na zlecenie Instytutu Budownictwa i Mechaniki Rolnictwa w Warszawie opracowano opinie techniczne, produktywne rocznie 2 mln sztuk cegieł. Tego typu zakłady mogą powstawać wszędzie tam, gdzie występują bogate pokłady gliny.

Zespół ma również specjalistów w dziedzinie opłakiw mykologicznych, a więc dotychczas stopnia zawilgożenia i zagrybienia pomieszczeń. Należy podkreślić, że jest to jedna z najbardziej „placówką” wykonującą takie zadania.

Recepcyjny zespół oceniał stan techniczny maszyn i urządzeń, wskazując możliwe sposoby do wykonania prace remontowe. — Będąmy też inżynierami pracy — mówi inżynier Kielusiak. — Mierzmy stopień zapalenia, temperatury i natężenia hałasu w halach produkcyjnych oraz wskazujemy, w jaki sposób wdrożyć je do ograniczenia ich szkodliwości.

Zespół przyjmuje zamówienia na opracowanie projektów oczyszczalni ścieków. W tej chwili konieczny jest projekt dla filii Spółdzielni „Przyśrodek” w Glinniku. Zespół inżynierski objął plan opracowania dla placówki macierzystej „Beskidu” — w Starym Sączu.

W porównaniu z naczelnikami miast i gmin naszego województwa — zespół Usług Technicznych opracował plany modernizacji dróg i mostów w gminach: Nowojawna, Korzanina i Łososina Dolna. Zespół skupia także specjalistów opracowujących projekty budowlano-ekonomicznych na wypadek zagrożenia pożarowego, ma również znajomość teorii technicznych z krajów: francuskiego, angielskiego, austriackiego i niemieckiego, w tym skrócone będą możliwe przekłady również z czeskiego, słowackiego i włoskiego.

W tym roku — zapewnia kierownik wykonania — nie mamy na sumę 15 mln złotych. Jesteśmy w stanie przyjmować zamówienia nie tylko z Nowosądeckiego, ale i województwa odcienzone i wysyłamy je do innych z siedzibą z siedzibą niż inne instytucje.

# TEC

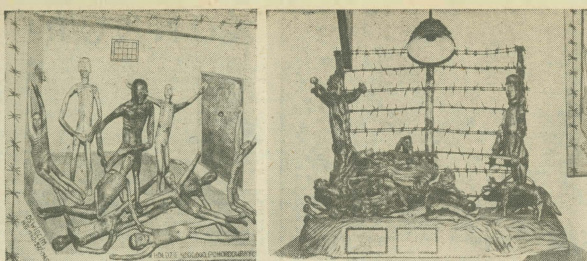
Od paru lat korzystam z usług zakładu szewskiego nr 12 przy ulicy Lwowskiej w Nowym Sączu, należącemu do Spółdzielczości w koleji pociągowej przemysł. Szybka i solidna praca zdejmuje tutaj szewcom wielu kłopotów.

W zakładzie od cternastu lat pracuje Stanisław Bzdony, a od 1981 roku pomaga mi Eugeniusz Góra. Obydwaj ten sposób robienia sobie do skromnych emerytur.

Stanisław Bzdony jest szewcem od 35 lat, pracował w Spółdzielni Inwalidów im. Marchlewskiego, uczył młodzież. — W połowie lat siedemdziesiątych — opowiada — szedłem 22 chłopek. Dziś już tylko dwóch pracuje jeszcze jako szewcy, inni przemieili się do ZNTK, jeżdżą łokoskami i, a jeden nawet wozi wozy i tuzarek, że zarabia 15 tys. zł.







## Z dziejów tegoż nauczania

(6)

Wielkie zasługi dla rozwoju tajnej pracy oświatowej na Sądecczyźnie miał PIOTR ZIELIŃSKI ps. „Zająć” (1879—1951). Przed wojną profesor, a następnie dyrektor Seminarium Nauczycielskiego i dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej, trwale zapisał się w dziejach regionu podjęciem ogromnego trudu budowy gmachu Liceum bez pomocy państwa.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich jako jeden z pierwszych zaczął wykonywać rozpoczęte zajęć szkolnych, co omal nie skończyło się tragicznie. Uczennice, kiedy do klasy wszedł profesor Jan Welmer, który podpisał falkistki, zaplewały demagogicznie. Redakcja Marii Konopnickiej. Tylko dzięki swemu wielkiemu taktowi, sprytności i uśmiechniętości perswazyj Piotr Zieliński zdołał sprawę załagodzić. Zieliński jako pierwszy nawiał na kontakty z władzami oświatowymi w Krakowie i zorganizował II Komisję Egzaminacyjną, a kiedy powstała Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury — pełnił w niej funkcję referenta do spraw szkolnictwa średniego.

Zagrożony aresztowaniem, objął czasowo funkcję kierownika szkoły w Łososinie Górznej w powiecie limanowskim.

Był prawdziwym duchem opiekuńczym nauczycieli, prowadzących tajne nauczanie. Cdożek PKOIK dr Wincenty Spechowicz charakteryzuje go następująco: *Był najciekawszym autorytetem w naszym cespo- nie nie tylko z tytułu swego, ale przez swoją postawę samotność i społeczną oraz wolność serca i umysłu. Bardzo kulturalny i wyspecjalizowany miał złote serce, krystaliczną czystość charakteru i prawdziwą dla ludzi życzliwość... W obcowaniu z ludźmi był tak delikatny, jak umię- gczony był ludzki miłobój epoki, trochę starożytny w tym najczystszej słowu znaczenia. Patrząc na jego zachowanie miało się ochotę zacytować słowa poetki: „Grzeszność nie jest nauką łatwą ani małą”. Uśmiechał ludzi i darzył ich ufnieścią. Trudno doprawdy o miłsze upodobanie. Obcowanie z dyr. Zielińskim dawało nam wielkie, nieumier- nione korzyści, a podobnie on uczył się od nas nowego spojrzenia na problemy szkolne i nową rzeczywistość.*

W r. 1947 Piotr Zieliński prze- zezbrał radom z nacjonalno-owiatowej kadry pracowników oświatowej do Komisji Weryfikacyjnej do spraw tajnego nauczania.

(ciąg dalszy nastąpi)

EDWARD SMAJDOR

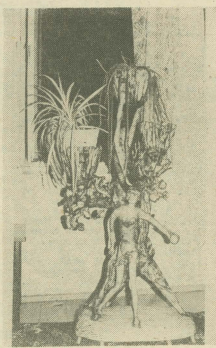
# RZEŹBY Z KORZENI

Korzenioplastyka to popularne hobby. Niejedno mieszkanie ozdabia poręcznymi kawałkami drewna i bywa, że taki korzeń zmienia charakter do- mostwa.

Jedni dochodzą do lasu na grzyby, inni w celach rekreacyjnych, lecz są i tacy, którzy w lesie poszukują materiału dla przyszłych dzieł sztuki. Korzenie wyszukane przez pana Władysława Pecka, mieszkańca Nowego Sącza, poddane żmudnej obróbce (włącznie z gotowaniem w ługu) stają się pod jego ręką prawdziwymi rzezbami. Władysław Pecka doznał w swej sztuce do mistrzostwa. Przyšlo mu to tym łatwiej, że należy do ludzi wszechstronnie utalentowanych. Wykonywał już z powodzeniem różne zawody: był miotlarzem, piekarzem, murarzem, zdunem i, fotografem, „złota rączką” do wszystkiego.

W swoim mieszkaniu urządził przywłażną galerię arcydzieł przyrody, a za- razem — własnego talentu i wyobraźni. W kilku rzędach — na ścianach, meblach, a nawet na suficie i podłodze rozmieszczona jest przeszło setka rzezb, najczęściej przedstawiających sceny z życia mieszkańców Podkar- pacia. Kilkanaste kompozycje zostało poświęcone innym tematom, w tym — wydarzeniom z okresu II wojny światowej. Niektóre tylko rzeźby pełni- ły rolę przedmiotów użytkowych: świeczników, kwiatników i szramidół. Mieszkanie rzeźbiarza znane jest kilku prawnikom, którzy przyprowa- dzają tu liczne wycieczki; o częstszych wycieczkach świadczy wpis do kłóci- paniałkówek.

Tekst i zdjęcia — MICHAŁ SROKA



## W kręgu kultury

# ubogiej krewnej

Je o sobie znać jeszcze i dziś. Przewyciętanie tego typu tendencji jest jednak bardzo trudne: broni je siła przyzwyczajenia. Dokąd one prowadzi, mieli okazję przekonać się twórcy, działacze i pracownicy kultury w drugiej połowie lat siedem- ściątych. Dopiero dzisiaj dowiada- ujemy się, iż tylko w latach 1976 do 1979 zlikwidowano w Polsce 400 000 placówek upowszechniania kultury, to jest 6 proc. ich ogólnej liczby i 233(1) biblioteki. O tym, ile innych obiektów z braku środków na re- ądzenia miasta. Tak oto kultura stała się u nas ubogą bardzo ubogą krewną.

W moich latach szkolnych naj- częściej wykręceniem wobec przykazań rodziców było czytanie księzek do późnej nocy, pod kładką łóżka lub latarnie nocnej, w

głębokiej koncentracji pochłaniał się Sienkiewicza, Prusa, Verne'a, Dunasa, Mąka, Kataljowa, Szolochowa — wydawanych wprawdzie dość ichto, ale w dziesiątkach czy setkach ty- ściący egzemplarzy i sprzedawanych za grosze. W ten między innymi sposób przejawiał się wówczas dół polskiego słowa praniego, który o- ądrazdziej się Państwo starało się zapisać. Bo jak stwierdził on- ądzi Klemens Krzyżagórski — Polska Ludowa poczęła się w kine- ądzie szacunku dla kultury.

Nie wiem, czy i dzisiaj latnia podobni do mnie „nconi przestępcy”, wiem natomiast iż 40 proc. Polaków nie czyta żadnych księzek, a 52 proc. żadnych czasopism kul- uralnych. Przyczyna tego leży nie w braku pieniędzy czy drogich leez w — łagodnie mówiąc — niechęci do

podęmowania tego rodzaju wysł- oku. Niepoko również zanik kultury muzycznej społeczeństwa, szczegó- ńie młodzieży. Nie kształtują jej wżak planięnie się dystrykci ataku- ujące wszystkich dookoła angażu- ąc muzyką disco. Coraz gorzej jest i z kultura plastyczna, i z kultura bycia i życia na co dzień. Gorzej — nie niedostatkami tym nie ma kło- ądzić. Nie czyni tego bowiem w- ądza wadliwym splotem ani dom ro- ądżony, ani szkoła. Pomoc też nie mogą plućwici upowszechniania kul- ury, i to z trzech co najmniej po- ądów: braku dobranej przystoowa- łości do pracy kulturalno-owiatowej kadry pracowników (mizerni bary lo- ikalowej), niedostatków w wyposażeniu i środkach technicznych.

Dopiero w ostatnich trzech latach zytusja placówek upowszechniania kultury zaczęła zmieniać się na le- psze, a i kondycja samej kultury rokować poprawę. Stało się to za sprawą uchwalonych przez Sejm Pol- kiej Rzeczypospolitej (Ludowej) nowych aktów prawnych, a więc: usta- wy z 4 maja 1982 roku o Narodowej Rodzie Kultury, oraz o Funduszu Rozwoju Kultury, ustawy z 26 lutego 1984 roku o upowszechnianiu kul-

tury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kul- ury, a także ustawy z 30 lipca 1983 roku o radach narodowych i samor- ądzie terytorialnym. Na podkre- ądzenie zasługuję fakt, iż ustawy te dają wojewódzkom, mięskim, i gminnym radom znaczący wpływ na decyzjowania w sprawach kultury na swoim terenie, zapewniają stały do- ływ środków finansowych na po- rzeby kultury, a ponadto dają szan- ę w używaniu jej i jej pracownik- ów oraz działaczy na pozycji odpow- iadającej roli, jaką mają do speł- nienia w życiu społeczeństwa.

Musimy mieć jednak świadomość, iż przywołane wyżej akty prawne same przez się nie przyniosą odrodze- ńia się kultury. Pozostania martwe, jeśli społeczność miast i gmin nie przyswoją sobie ich sensu. Jeśli sprawy związane z kulturą trakto- wane będą jako marginesowe a ja- ą samą jako pożyteczny wykładek, ale tylko dodatek do życia. Póki co, życie nam wszystkim, aby kultura przestała pełnić rolę ubogiej kre- wej.





## SPISZ – propozycje nie do odrzucenia

Kraina to rzadko odwiedzana, a nie mniej interesująca od Podhala i Zakopanego. Spisz okala Tatry od wschodu, północnego wschodu i południa, graniczy z Podhalem i Lipowem. Do Polski należał od 1412 roku, kiedy to cesarz i król Węgry Zygmunt Luksemburczyk dał w zastaw Władysławowi Jagiellovi 13 miast spiszskich, w zamian za obniżenia jak na ówczesy czasy 37 tys. kop groszy praskich (ok. 7,8 ton srebra). Jak można się domyśleć, Luksemburczyk długi nie oddał i Spisz pozostał przy Polsce.

Do polskiego Spisza należą dziś 14 wsi: Czarna Góra, Duraszyn, Falstzyn, Frydman, Jurgów, Kacwin, Krempacek, Łapsze Niżne i Wyżne, Łapanzka, Niedzica, Nowa Biała, Rzepiska i Trybicz. Dzieci w szkołach uczą się po polsku i słowacku, w kościołach wierni śpiewają na przemian w tych dwóch językach. W niektórych szkołach dwujęzyczne napisy: „artykuły spożywcze – potraviny”.

Niedawno odbyłem jednodniową wycieczkę samochodową na trasie: Nowa Biała – Krempacek – Frydman – Dębno – Frydman – Falstzyn – Niedzica – Kacwin. Do Nowej Białej jest z Nowego Targu niedaleko – 11 km. Zaskakuje oryginalne budownictwo: wszystkie domy uatowane są szczytami do drogi, stodoły osobno – ok. 100 m od domów. Między Kramnicą a Oblawą znajduje się rezerwat rzeki Białki, prawdopodobnie najczystszy w Polsce. We Frydmanie jeden z gospodarzy pokazał nam również przy dawnym zamku oraz kościół gotycki, najstarszy zabytek architektury sakralnej na Podlaturze. Podobna do tutejszej kaplica znajduje się dopiero w... Madrycie.

Z Frydmana zawróciłbym do Dębna, by obejrzeć najcenniejszy zamek Podhala – XV-wieczny kościółek klasztor „O”, później zwiędziałym zamek w Niedzicy, wiec Kacwin i drewniany kościół z XV-wieku w Trybszu. Na suficie

widnieje pejzaż górski, uważany za najstarszą panoramę Tatr.

Spiszem biega trą zaknowane szlaki turystyczne: czerwony z Bukowiny Tatarskiej przez Łapsze Wyżne, Duraszyn, Braniako, Hombarde do zamku w Niedzicy (ok. 28 km); zielony – z Szaffar do Nowej Białej i przez Krempacek do Duraszyna (16 km); niebieski – z Łopusznej przez Nową Białą, przełom Białki, Pawlikowski Wierch na Malorówkę, skąd przez Kacwin do Niedzicy (28 km).

Zorganizowanie bazy noclegowej, niestety, na Spiszu nie ma. Można jednak liczyć na gościnność gospodarzy. Kwatery prywatne latem rezerwuje nowotararskie „Podhale”, ul. Manifestu Lipowczego (tel. 31-96). Jedyną restauracją z prawdziwego zdarzenia jest „Szybity Góra” w Łapsznych Niżnych-Kościełach w Dębnie. Jest udostępniany zwiędziałym w godz. 7–12 i 14–17; zamek w Niedzicy 9–15,30.

## Rektor – sportowiec



### Jubileusz COS

Zakopiański Centralny Ośrodek Sportu liczy już 35 lat! Na początku był to dawny pensjonat „Lalka” – mały dom, gdzie wynajmowano pokoje. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, ponieważ sport polski nie posiadał ośrodka przygotowującego sportowców wyczynowych do wielkich imprez, Państwowski w Zakopanem postanowił – a następnie wykupił hotel „Imperial”.

Z czasem powstały hale specjalistyczne do uprawiania sportów zimowych. W 1954 roku oddano do użytku pierwsze boisko sportowe służące do rozgrywania mini-zawodów i treningów. Od tego czasu trenerzy kadry narodowej i wielkich klubów upodobał sobie Zakopane, jako doskonałe miejsce dla budowania i szlifowania formy. Stwierdzono bowiem, że pod Tatrami najlepiej „ładować” akumulatorem do wielkiego wysiłku. Od lat sześćdziesiątych kolarka, boksery, lekkoatlety, biegaczy i piłkarze na stałe zamieszkały się więc w pokojach hoteli „Imperial” i „Kasprowy”. Oprócz boiska służyły im dwie hale.

Z czasem powstały hale specjalistyczne dla ciężarowców i zapasników. Wyasfaltowano alejki treningowe w lesie dla rozgrzewek biegowych. Rozbudowano 50 miejsc hotelowych. Przybyły korty tenisowe.

W 35. roku istnienia COS do dyspozycji sportowców oddane zostały nowoczesna pływalnia i duży ośrodek rehabilitacji. Cieszą się z tego faktu siatkarze, dżudości, koszykarze i hokeiści, nie mówiąc już o narciarzach. Dyrektorem Zakopiańskiego Medycyńskiego i tego ludzom gratuluujemy te, że prowadzą oraz nie tylko ośrodek należy do najbardziej ulubionych przez polskich sportowców.

W Rabce – na wyjazdowym posiedzeniu – spotkali się działacze Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W naradzie uczestniczył również przedstawiciel 11 klubów sportowych z Podhala, Orawy i Spisza.

Dyskusywno o tym, jak skutecznie zwalczać rozrydzenie kibiców, chamskie zachowanie na widowni, niesporowe postawy zawodników, a nawet sędziów. Stanisław Kerczyk z „Podhala” zaproponował, aby OZPN zwrócił się do WUSW o oddelegowanie funkcyj-

### Pikarski sejmik

ruszcy MO na spotkanie piłkarskie. Niebieski mundur na pewno ostudzi niejedną rozpaloną głowę.

Franciszek Skirliński z LZS Forsta Wielka mówił o konieczności dośkolenia organizatorów meczów piłkarskich, z których wielu nie ma żadnych kwalifikacji instruktorskich. Godnym uwagi jest pomysł wprowadzenia do programu wychowania fizycznego w szkołach elementów futbolu. Co na to kuratorium?

Dla uzupełnienia kadry sędziowskiej OZPN zwrócił się do klubów o wytypowanie kandydatów na sędziów.

W naradzie uczestniczyli m. in.: Aleksander Gierler – prezes OZPN, Janusz Potażek i Stanisław Strug – wiceprezesa, Tadeusz Strug – prezes okręgowego Kolegium Sędziów, Jan Gargula – sekretarz OZPN i Stanisław Drelzdin – kierownik wydziału gier i dyscypliny.

### Rowerem przez Europę

Na zdjęciu: Leszek Ogórkałek z drugą ekipą, której wywalczył ostatecznie tytuł mistrza województwa szkół podstawowych w siatkówce.



Najbardziej niespodziewana wizyta tego roku złożył nam LUBOMIR KUNELIŃSKI, Jugoślawianin, wędrujący nie po raz pierwszy do Europy... rowerem. Trasy, jakie pokonuje są imponujące. W kilkanaście dni do odwiezienia redakcji nadesłał nam pocztówkę tuż z Dortmundu.

A to właśnie zdjęcie Ljubomira ze sławnym Edy Merchem, wielokrotnym mistrzem świata i pięciokrotnym triumfátorem Tour de France.

Profesor Wiktor Boniecki z Krakowa znany jest z kontrowersyjnych wypowiedzi o funkcjonowaniu polskiej gospodarki. Zarządcającego nowoczesną turystyką dedykujemy porcję uwag profesora dotyczących właściwego wykorzystania walorów klimatycznych i krajoznawczych naszego regionu.

Rady nie kosztują, a czasami są bezcenne:

„Wiele krajów na świecie robi na turystyce doskonały interes. Pierwszym warunkiem rozwoju turystyki w Polsce i w Nowosądkiem jest posiadanie dobrej komunikacji. Niestety, smu koleje, ani PKS nie są przystosowane do tego, aby zwiędzający dany region korzystali ze wszelkich możliwych udogodnień. Turystki muszą mieć zarezerwowane miejsca w hotelach i zapewnione godziny wyżywienia. A niedawno prasa domnięła, że pociąg z Zakopanego do Warszawy zainicjuje, chociaż do Krakowa miał już 8 godzin (1) spóźnienia. Jechali tym pociągiem turyści, posiadający zarezerwowane miejsca w samolotach lecących za granicę i się spóźnili.

## Boniecki o turystyce

Hotelarstwo to dobry interes. Turystyka wymaga jednak odpowiedniej bazy, hoteli i campingów, schronisk górskich i młodzieżowych, gęstej sieci gastronomicznej, licmych stacji benzynowych i naprawczych, dostających całą dobę w okresie weekendów i sezonu urlopowego. Dla turystyki niezbędne są chłodnie, dobrze rozwinięte przystanki i przechwalnictwo wozów i owo-

Wreszcie – jak prezentują się nasze toalety publiczne... W wielu krajach są to przybki dochodowe, choć plac się „grose”. Np. we Francji przy kościołach i klasztorach prowadzone są cke kombiny toaletowe, z pełnym zapleczem, gdzie można nawet się wykąpać lub umyć, ogolić i poprawić fryzurę, zrzepować czy wyprać odzież, kupić kosmetyki lub podstawowe środki medyczne. U nas nikt do tego nie ma głowy. Kryzys nas nie usprawiedliwia.

Turystki nie są wybredni. Pijącej dobrane prowadzonych pijalni mleka, miodonosy, piwiarzy, winiarni, malych kawiarenek czy restauracji, nastawionych na jedno specjalistyczne danie, jak np.: maczanka, biała kiełbasa, golica, golonka z gromchem i tartym chrząstem, domowa kisielka itp. A my nie możemy sobie poradzić z kiełbą, ardażem miodu, z nadmiarem mleka. Niektórzy hodowcy baranów skargą się, że nie mają nabywców baraniny, tak jakby ludzie nie chcieli jeść szaszłyków, szalami czy kabanosów.

Prawie wiedznie brakuje zdrowych napojów chłodzących. Dziwne, bo na samym Podkarpaciu jest parę tysięcy źródeł wysokoogotunkowych wód mineralnych, zupełnie lub nie w pełni wykorzystanych. Ostatnio przeciętalem, że turystom w zakopiańskiej gastronomii wydziela się chleb w trosce o tak pojętą „oszczędność” pieczywa. Tak dbają o turystę w turystycznym miejscu.

Nasza turystyka nie może rozwijać się tak, jak byśmy chcieli, z powodu ogólnego niedorozwoju gospodarczego i co gorzsa – fatalnego zarządzania. W tej chwili jedni tkwią po uszy w balaganie, a drudzy dostają zawałów serca, chcą tę turystykę improwizować.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK





# Za pięć dwunasta

Zjazdowy zęzar coraz szybciej odmierza czas. 21 października w hali „Gwardii” w Warszawie z udziałem 140 delegatów, zaproszonych gości krajowych i delegacji zagranicznych rozpocznie trzynastodniowe obrady w sprawie forum Związku.

Z jakim dorobkiem przyjdzie na II Krajowy Zjazd liczący już 320 tys. członków organizacja młodzieży wiejskiej? Co z ambitnego programu przyjętego w marcu 1981 roku Związek zrealizował, a co pozostało do wykonania? Jaką rolę w dokumentach I Zjazdu? Jaka jest dotychczas kondycja Związku i jego użytkowanie w systemie politycznym w kraju? Czego wreszcie oczekują od Zjazdu delegaci z Nowosądeckiego Związku pracownicy etatowi? Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

**Oddajmy im głos:**

**ZOFIA SKWARLO:** — Sądzę, że nasza delegacja przysłużyła się do Zjazdu solidnie. Była wybitna z aktywnej, studiowaliśmy porażonoś nadzorca kampanii sprawozdawczo-wyobczobno problemy. Odbyliśmy narady z przewodniczącymi kół i naszymi radnymi. Niemal każde kolo wypowiedziało się na temat dokumentów zjazdowych. Nasze Towarzystwo przedstawia podwyższenie wstępnego planarnych oraz w spotkaniach z przedstawicielami poręczącymi resortów.

**KAZIMIERZ SZUREK:** — Związek nie jest dobrym wujkiem, który pomoże we wszystkim. Jednakże w ciągu czterech lat ubierało się mnóstwo spraw, które są obiektem naszego zainteresowania. Np. obecnie w naszym województwie mamy nadzwyczajnie mało pieniędzy, skoro mieczarnie są pełne surowca. Wiem, że żadna społeczna organizacja nie potrafi sama rozwiązać wszystkich problemów naszej rzeczywistości. I bytoby, studiowaliśmy porażonoś nadzorca kampanii sprawozdawczo-wyobczobno problemy. Odbyliśmy narady z przewodniczącymi kół i naszymi radnymi. Niemal każde kolo wypowiedziało się na temat dokumentów zjazdowych. Nasze Towarzystwo przedstawia podwyższenie wstępnego planarnych oraz w spotkaniach z przedstawicielami poręczącymi resortów.

**JAN BASTA:** — Dotychczas bazowaliśmy na legendzie dawnego ZMW. Dziś musimy stworzyć legendę nowosądecką. W pierwszym okresie istnienia Związku liczyliśmy się z zbyt wielką sprawą, a aparat etatowy był mniej niż skromny. Teraz — jakby okropnie — powinniśmy koncentrować się na pewnych zadanach, przede wszystkim w obszarze i kulturze. Związek nie jest brakiem w obszarze, ale — na pewno — będzie stworzył warunki dla poprawy życia młodej wsi. Młodzieży pozostaje więc korzystanie z organizacyjnych możliwości ZMW.

działa pozostaje więc korzystanie z organizacyjnych możliwości ZMW.

**ZOFIA SKWARLO:** — Liczę na to, że Zjazd otwóży przede wszystkim w gminie, tam bowiem występuje najróżnorodniejszy kontakt organizacji z naczelnikami, radą narodową, gminną spółdzielczą.

**JOZEF MOKRZYCKI:** — Odczuwam pewien niedostatek zainteresowania władz młodymi rolnikami. W spotkaniu z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa będzie mowa o możliwościach przywrócenia prac nad ustawą o terenach rolniczych.

**TOMASZ SZCZOTKA:** — O mleku bardziej nalezy rozmawiać z Centralnym Związkiem Mleczarskim niż z ministrem żywności. My zaś, w organizacji, powinniśmy uczyć się sanitarzów, nabycie nauki przydatne później w radach nadzorczych spółdzielni.

**RYSZARD POPAROWSKI:** — Nasze akcje i inicjatywy nie zawsze są dobrze „sprzedawane”. Oszczędności na propagandzie są potrzebne.

**ANNA SKWARLO:** — Zjazd nie wymyśli żadnych rewolucji. Deklaracja ideowo-programowa i statut są nieważne wiele słusznych zdań, ale — jak to w życiu — najważniejsze zależy od ludzi.

**RYSZARD POPAROWSKI:** — Władnie Związkowo potrzebna jest atmosfera spokoju, twórczej pracy. W Gorlickim i Nowotararskim nie brakuje weteranów, zasłużonych bohaterów pracy i walk, którzy mogliby być dla członków naszej organizacji idealnymi wykawcami, jak nalezy podpowiadać, ażeby właśnie spełniać swój obowiązek wobec kraju i własnej wsi, żeby pracować z zapalem i poświęceniem.

**ZOFIA SKWARLO:** — Zelezy nam również na pokazywanie młodej inteligencji, przede wszystkim naukowców, byleby nie byli młodymi nieswiadomymi, mamy wiele kłopotów organizacyjnych.

**RYSZARD POPAROWSKI:** — Musimy wsluchiwać się w głosy, które nappływają z kół i gmin. Pole do popisu ma ZMW głównie w szkole.

**ZOFIA SKWARLO:** — Tak tak. Szkolne kolo ZMW może znakomicie podpowiadać, jak spojcie wolny czas. Dyrektori i komiteti rodzicielski dy-oponują odpowiednimi środkami, trzeba by tylko umieć wykorzystać. Trzeba młodzieży przyzwyczajać do pogoni za tym, o czym i niebies postęgi. To wszystko rości się m. in. w procesie samostalowania. Czy nie jest to koleżanki zadanie dla ZMW?

## NAUCZYCIELE

Nowosądeckie ZMW ma wśród nauczycieli wielu oddanych sojuszników. Są tacy, którzy żyją w związku z działalnością, tacy, którzy ze wsi się wywodzą, w poprzednim ZMW sporo się walczyło i teraz niejako spłacają dług.

Opekuńcze skrzydła nad szkolnymi kółami ZMW odczuwają m. in. Beata i Jan z ZSR w Nowym Targu, Helena Zacherek w ZSR w Szafarach i Bogusława Bobrowska w ZSR w Czarnym Dunajcu. Chcielibyśmy jednak do naszej organizacji przyciągnąć jeszcze więcej młodych nauczycieli. ZMW jest przecież stale spraszać ambicjom i nadziejom młodego pokolenia.

## Mam pomysły

„Nie brakuje przesądzać spraw, ale wydaje mi się, że mam pomysły na poprawienie sytuacji w produkcji i skupie trzody chlewnej. Zwracam się więc do kompetentnych władz o wszczęcie starań, aby producenci trzody dostawali za odstawiony zwierze kartkę na wyrobę wędliniarską, powiadamy na 1 zł każde i odstawiłone 100 kg. Moja propozycja potwierdza ją znajomi rolnicy i naczelny gmin, m. in. Stanisław Sobczak z Gorlic i Czesław Liszka z Mszany Dolnej.

Co na pierścionki wiatraków? Otóż, mój Diaczego bowiem producent ma być pobawianym możliwości zakupu wędlin Diaczego c. i. którzy sprzedają mleko, mogą dostawać od mleczarni masło, choć ono też jest na kartki? Pytam dalej diaczego, powiadamy, że w mleczarniach mają być sprzedawane masło, a rolnik, który te świnię hoduje, musi kupować mięso czy wędliny na czarnym rynku? Czy słuszne jest, że osoba zajmująca się kontraktacją, będnca na etacie zakładu mięsnych, ma prawo do deputata, większego procentu niż normy kartkowej, a rolnik nie ma nawet kartki? Przecież osoba kontraktująca tylko wypełnia formularze, pisze, a świnię oddaje rolnicy.

Podczas zmian ludzie nie mają czasu na gotowanie. Ktoś może być kupiec konserwy i było dobrze. Dziś są one — rarytasem. Nikomu nie opłaca się być wędziarza, bo — po pierwsze — nie ma tego gdzie trzymać, po drugie — młk nie ze od razu 100 kg kiełbasy. Co się dzieje?

lenna inteligencji wiejskiej. Np. nalezy cele ze szkół rolniczych w małych miejscowościach powinny również doradzać i organizować produkcję w gospodarstwach swoich uczniów.

Wiemy, że czasami nauczyciele czują się słabo wyposażonych w szkole. Kieszpa państwa nie jest bez dna. Nauczyciele jednak poświęcając wiele godzin na przygotowanie się do lekcji i na pracę w środowisku.

Za ich serce, za piątkę i dwoje, za rozszerzenie naszej wiedzy o ojezysnym kraju i świecie, — dziękuję w przedmowa naczelniemu wyznika, serdecznie im dziękujemy.

Uzniewoju z ZMW

Rolnicy kupują kiełbasę po 650 zł. A skąd ona się bierze? Wiadomo, że nie z państwowego skupu, tylko z nielegalnego uboju.

Twierdzenie, że jak się jeszcze rolnikom da kartki, to na rynku będzie więcej, uważam za zupełnie nieaktualne. Jedena hodowca trzody za 100 zł — 1 kg wędlin, za 200 — 2 kg, to przecież będzie zmia zależało na zwiększeniu wagi tużników. W tej chwili poważne i zachędy do produkcji trzody chlewnej nie ma.

Domyślam się, co powiadają urzędnicy: iam i tak brakuje pokrycia na kartki, które są. Miałoby być bronić swoich rodzin, żeby mogli wykupić swoje przysługi. A chłopi powiedzą: — Zawiesz moister dla siebie, a nie dla innych.

Mój pomysłu jest nowy. Od kilku miesięcy kartki na mięso dla rolników wprowadzono w województwie chełmińskim. Releacje są następujące: rolnicy mają prawo do zakupu 10 kilogramów mięsa chlewnej za odwołaniem do skupu 100 kg zwierza wierzpżowego i 6 kg za 100 kg zwierza wolowego.

Skąd wzięde chełmińskie biora mięso? Nie pochodzi ono z dodatkowych przysług, ale z oszczędności uzyskiwanych z praktykowanej w kraju zamiany kartek na mięso na kartki na kasę. Jedna osoba nie może w roku wykupić więcej niż 60 kg mięsa i wędlin.

Poglowie trzody chlewnej wzrosło w województwie chełmińskim o 27,3 proc. (w porównaniu z rokiem ubiegłym), podczas gdy w kraju tylko o 7,8 proc. 90 proc. rolników zwiększyło sprzedaż zwierza. Takie są fakty, a one, jak wiadomo, zwiastują nabywają się bez komentarza.

JERZY LEŚNIAK

## Delegaci

Nowosądecki ZMW na II Krajowym Zjeździe naszej organizacji reprezentować będzie 20 delegatów. Oto oni: JAN BASTA — przewodniczący ZMW ZMW, radny WRN, ojciec dwojga dzieci, w wykształceniu wyższe, członek PZPiR; JACEK BUGAŃSKI — członek prezydium DWK ZLS, radny WRN, wiceprezes RW ZLS, wykształcenie wyższe; ELŻBIETA DUJA — 28 lat, przewodnicząca kół w Jawonkach, radna WRN, kieruje Wojewódzka Rada Dzielnicza, bezpartyjna; SYLWESTER DROZD — 18 lat, uczeń szkoły rolniczej w Nawojowej, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Młodych Szkolnej, bezpartyjna; HALINA DZIEDZIC — 19 lat, uczennica szkoły rolniczej w Marecinowicach, członkini Krajowej Rady Młodych Szkolnej; MARIA JABLONSKA — 29 lat, wykształcenie wyższe, członkini Krajowej Rady Opiekunów Szkolnych kół ZMW, bezpartyjna; STANISŁAW KAFLIŃSKI — 30 lat, wykształcenie średnie, żonaty, członek kół ZMW w Chelmku, pracownik RW ZLS; TADEUSZ KIEJEK — rolnik z Mszczonowca; 23 lata, radny WRN, członek ZLS, penez ZG ZMW; TOMASZ KLĘBZYK — 23 lata, wykształcenie zawodowe, penez ZG ZMW w Kamieniu Wielkiej, radny GRN, bezpartyjna; WIESŁAW KRACON — 21 lat, wykształcenie średnie, rolnik z Jasiennej, bezpartyjna; JAN KROK — 27 lat, wykształcenie średnie, penez ZG ZMW w Grybowie, radny WRN, członek PZPiR; LESZEK LESNIAK — 34 lata, wykształcenie wyższe, żonaty, członek kół ZMW w Tabasowie, przewodniczący ZK ZMW, członek PZPiR i Narodowej Rady Kultury, redaktor „Gromady” — Rolnika Polskiego; WŁADYSŁAW MALCZAK — 31 lat, wykształcenie wyższe, żonaty, wiceprzewodniczący ZG ZMW, członek ZSL; JOZEF MOKRZYCKI — 25 lat, wykształcenie średnie, żonaty, rolnik z Korzanowa, członek ZSL, zainiada w prezydium ZK ZMW; JERZY PASIUT — 18 lat, uczeń szkoły rolniczej w Podgórzcu, bezpartyjna; CZESŁAW PIĘKZYŁOWICZ — 23 lata, prezeska ZG ZMW w Gorlicach, bezpartyjna; ANNA SKWARLO — 25 lat, wykształcenie średnie, sekretarz ZW ZMW, członkini Plenum ZK, bezpartyjna; ZOFIA SKWARLO — 32 lata, wykształcenie wyższe, wiceprzewodnicząca ZW ZMW, członkini ZSL i RW PRON; ZOFIA STECZEK — 25 lat, wykształcenie zawodowe, członkini kół ZMW w Łętowie, bezpartyjna; TOMASZ SZCZOTKA — 33 lata, wykształcenie wyższe, żonaty, sekretarz ZW ZMW, członek ZSL.

Bogdan Weron

## Granitowa miłość

granitowa dziewczyno  
o oczach głębi ciemnego stawu  
piersi obnażasz z mgieł lotnych  
nagocig wabisz

łaskoty żrące  
kochankom masz tak wielu  
nienioszona  
odczuć od swego łona

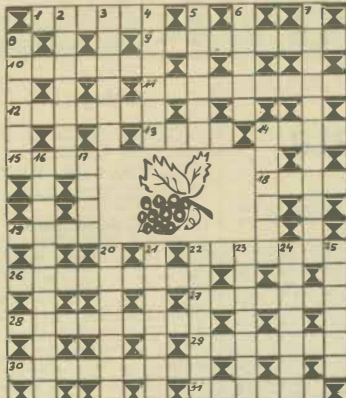
pająki nici przetrwanej  
w ekstazie nagłej granitowej śmierci  
wiebiona tyście razy  
miłością dogonna

w łach śpiącyw kapieży  
warkoce siskowy  
gromak lyskaw stawiasz czoła  
korowodem śnieynim  
trawie w lipcu ciolo  
włosy kosówek czeszsz  
halnym

mgłami spowita  
gręby makijażem molowana  
granitowa dziewczyno  
z źródeł Dunajca  
ma miłość

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół;  
adres: Zarząd Wojewódzki Związku  
Młodych Wiejskiej, ul. Jagiellońska  
21, 33-300 Nowy Sącz.

# KRZYŻÓWKA NR 39



**POZIOMO:** 1) baba w powija-  
kach, 9) zespół muzyczny, 10) naj-  
mniej, 11) kolega, słowianin, 12)  
lichy wyrób, 13) obwód, 14) orca, 15)  
legendarny założyciel grodu podwa-  
welskiego, 18) szybszy od galopu,  
19) kłaniana ubrawiowa, 22) pod ob-  
nem, 29) miasto w pobliżu Warsza-  
wy, 27) szynk portowy we Wło-  
szach, Francji, Hiszpanii, 28) kit,  
29) zwany jest również dmuchaw-  
cem, 30) miot, —, 31) gatunek  
łownej kacki, —

**PIONOWO:** 2) budynek w pobliżu  
katedry, 3) zawierucha, 4) z igłą ma-  
gnetyczna, 5) na pomarańczy, 6)  
materiał budowlany, 7) przeświad-  
zenie, 8) uciele przymiębienia,  
melancholia, 14) figura akrobacji  
lotniczej, 16) to samo aziala, 17) li-  
nia kształtu kolistego, 20) widowi-  
sko z kupaletami, 21) wirór pastu-  
chów, 22) następa w rodzinie, 23)  
obszar o płaskiej powierzchni, 24)  
miasto na Polesiu Lubelskim, 25)  
zespół komórek w organizmie, —

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do  
dnia 20 października br.

## Rozwiązanie krzyżówki nr 37

**POZIOMO:** 1) Konrad, 9) rezona-  
tor, 10) ruletka, 11) Klaudiusz, 12)  
krzesło, 13) Nike, 14) Sari, 15) stał,  
18) koka, 19) spór, 22) garbacz, 25)  
dykotska, 27) gremium, 28) chłod-

nica, 29) Rozalia, 30) Krasniński, 31)  
nawias,

**PIONOWO:** 2) okluzja, 3) retnaz,  
4) Drakon, 5) szwank, 6) anoda, 7)  
konstruktor, 8) krukot, 10) skrab,  
16) Terpsychora, 17) żubr, 20) kor-



duk, 21) geniusz, 22) Gagarin, 23)  
Rzeszów, 24) Anielka, 25) zamiar.

Za prawidłowe rozwiązanie krzy-  
żówki nr 37, drogą losowania Nag-  
rody otrzymują: Henryk Drożdż z  
Jodłownika oraz Krzysztof Naw-  
czak z Nowego Sącza.

Gratulujemy!

## Zaprosili nas

Z okazji 40 rocznicy powołania  
MO i SB: Komitet Organizacyjny  
na manifestację społeczeństwa  
na przełęcz Snozka pod hasłem „W  
hołdzie poległym o utrzymanie wła-  
dzy ludowej”. Rejonowy Urząd  
Spraw Wewnętrznych w Nowym  
Sączu na uroczystą akademię; Kom-  
itet Organizacyjny na uroczystość  
wzręczenia sztandaru Rejonowemu  
Urzędowi Spraw Wewnętrznych w  
Gorlicach; Gminny Komitet Orga-  
nizacyjny w Nowym Targu na uro-  
czystość w Łasku;

● Kuratorium Oświaty i Wychow-

wania na spotkanie wojewódzkich  
władz politycznych i administracyj-  
nych z aktywnymi oświatowymi z o-  
kazy DNIA EDUKACJI NARODO-  
WEJ;

● Prezydent Miasta Nowego Sącza  
na inaugurację roku działalno-  
ści kulturalnej 1984/1985;

● Dyrekcja Gorlickiego Przed-  
siębiorstwa Przemysłu Drzewnego  
Gorlicach na otwarcie wystawy  
prac artystycznych twórców amato-  
rów pracowników przedsiębior-  
stwa z okazji 50-letnia istnienia  
GPPD;

● Wojewódzkie Biuro Projek-  
tów w Nowym Sączu na spotkanie  
pracowników z okazji 25-letnia Bu-  
ra;

● Urząd Wojewódzki, Wydział  
Kultury i Sztuki oraz Państwowa  
Szkoła Muzyczna w Nowym Targu  
na Wojewódzki Dzień Edukacji Na-  
rodowej Szkolnictwa Artystycznego  
połączony z otwarciem Państwowej  
Szkoły Muzycznej I i II stopnia w  
Nowym Targu.

● Miejski Ośrodek Kultury w  
Nowym Sączu na Koncert „U Pre-  
zydenta” w wykonaniu Capelli Cra-  
coviensis.

● Prezydium Wojewódzkiej Kom-  
isji Współpracy Związków Zawo-  
dowych na posiedzenie plenarne  
Komisji.

● Zarząd Wojewódzki PTTK na  
zakonczenie zlotu turystycznego.  
mjr Juliana Zubka „Tatara” oraz  
uroczyste odwołanie obelisku na

Polanie Rechmanówka, ku czci po-  
ległych partyzantów.

● Zarząd Miejski Ligi Obrony  
Kraju w Nowym Targu na uroczy-  
stą akademię.

● Klub MPK w Zakopanem na  
monodram nt. „Apelacja” w wyko-  
naniu aktora Teatru Starego w  
Kraковіe;

● Zarząd Wojewódzki Ligi Obr-  
ony Kraju na Ogólnopolskie Za-  
woody Modeli Kolowych GrandPrix  
Nowy Sącz 84;

● Muzeum Okręgowe w N-wym  
Sączu na otwarcie wystawy „Je-  
sienne spotkania 84” w Galerii  
Sztuki „Dawna Synagoga”;

● Urząd Miasta i Gminy w Mu-  
szynie do Szczawnika na Święto  
Plonów.

## KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW 100-LECIA RAFINERII NAFTY

### „GLIMAR” W GORLICACH

### serdecznie zaprasza

na organizowaną w dniach 24-30 października br.

w godz. 8-12 i 14-15

### WYSTAWĘ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

### W FOTOGRAFII I LITERATURZE

połączoną z ekspozycją przedstawiającą osiągnięcia i działalność Rafinerii  
Nafty „Glimar” w Gorlicach.

Ekspozycje wystawiane będą w hali głównym i sali wystawowej Gorlickiego Centrum Kultury w Gorlicach, ul. Waryńskiego.

WSTĘP BEZPŁATNY

## WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH I PSZCZELARSKICH

Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu  
ul. Węgierska 11

## ZATRUDNI natychmiast

### NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

- ◆ **KOBIETY** do prac przy produkcji przetworów owocowo-warzywnych
- ◆ **SPAWACZY** z uprawnieniami do spawania elektrycznego i gazowego
- ◆ **FREZERA**
- ◆ **HYDRAULIKA**
- ◆ **MECHANIKA-SŁUSARZA** z 3-letnim stażem pracy

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych  
Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu, ul. W-  
gierska 11.

## ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ W NOWYM SĄCZU

### zawiadomia

że w okresie od 15.X do 28.XII.1984 r.

## PRZYJMÓWC BĘDZIE KANDYDATÓW na sezonowych likwidatorów szkód

### W UPRAWACH BÓLNYCH

Kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom:

- posiadają ukończone wykształcenie średnie, najlepiej rolnicze, z tym, że  
na kursy w ośrodkach szkoleniowych mogą być kierowani kandydaci  
bez wykształcenia średniego (np. absolwenci SPK) o ile wykazują się od-  
powiednimi wiadomościami przy przyjęciu na kurs
- mają być pełnoletni i posiadają kondycję fizyczną, niezbędną do pracy  
sezonowej oraz posiadają nienaganną przeszłość i dawać rękojmię uczci-  
wości i solidności.

Przyjęci kandydaci, skierowani zostaną w pierwszych miesiącach 1985 r.  
(lutym-maj 1985 r.) na kursy szkoleniowe w wymiarze 120 godzin (okres 3-ty-  
godniowy wraz z niedzielami).

Koszty przejazdów (obie strony) oraz pełne koszty utrzymania (wyżywie-  
nie, noclegi) kursantów, pokrywa w całości Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków oraz wynagrodzenia za  
pracę udziela Oddział Wojewódzki PZU, Nowy Sącz, ul. Wolności 16, pokój  
205, II p., tel. 236-12 i 206-33 oraz Inspektorat PZU w Gorlicach, ul. Cicha 4,  
tel. 202-42, Inspektorat PZU Limanowa, ul. Parkowa 1, tel. nr 27 oraz In-  
spektorat PZU w Nowym Targu, ul. Kościelna 7, tel. 28-06.

DUNAJEK — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (6-cia redaktora naczelnego), Lucyna Kaszuba, Jerzy Leńsiak, Adam Ogórzalek (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podkiera (6-cia sekretarka redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny). Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 49, telefon: 23-36, 235-99. Telex: 622748 Oddział w Krakowie. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Krakowski Wydziałowca Prasowe w Krakowie, ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2 31-007 Kraków, telefon 22-70-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę ze zleceniem wysyłać za granicę przyjmując RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-558 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1152-20105-1139-11. Nr indeksu 3355. Prenumeratę indywidualną w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku; do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.



**PROGRAM I**  
9.30 „Odwiecy sen” (6) — film  
10.50 DT — wiadomości.  
10.50 Program dnia.  
10.55 DT — wiadomości.  
10.55 „Tyko dla ciebie”.  
11.15 „Piątek i Październik”.  
11.20 DT — wiadomości.  
11.30 „Honor dziecka” — film TP.  
11.30 „Tele-go”.  
11.50 Program dnia.  
11.50 Program publicystyczny.  
19.30 Dziennik.  
20.00 Monitor rządowy.  
20.30 „Odwiecy sen” (6) — film  
21.10 DT — komentarz.  
22.20 „Zawsze po 21-22”.  
23.00 „Televizyjny music-hall”.  
23.50 DT — wiadomości.

**PROGRAM II**

17.25 Program dnia.  
17.25 „Oferuj naszk”.  
18.00 „Srebrzy sam”.  
18.30 Kronika.  
19.00 „Objęcie cotzienne”.  
19.20 Przeboje „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Poezja życiem pisana”.  
20.15 Złote płyty zespołu „2+1”.  
21.15 DT — wydarzenia.  
21.25 „Galeria świata”.  
21.55 Opowieści o miłości — „Mechanika szczęścia” — film prod. radz.  
23.25 „Rozmowy insymne”.  
23.55 DT — wiadomości.

**SOBOTA — 13 X****PROGRAM I**

8.25 Program dnia.  
8.25 „Tyżdzień na działce”.  
8.00 „Sobótka”.  
10.30 DT — wiadomości.  
10.35 Historia dramatu polskiego — Jerzy Janicki — „Ballady wojenne”.  
11.50 „Hobby”.  
12.20 „Kamienie mówią po polsku”.  
12.50 „Rolniczy magazyn techniczny”.  
13.20 „Przebiegi z tonoskopi”.  
13.30 „Pierwsza Warszawa Kościuski”.  
15.00 DT — wiadomości.  
15.05 Program dnia.  
15.10 Telewizyjna lista pracobójców.  
15.30 „W świecie cizy”.  
16.00 „Mikroświat obroncy i rapieru” — serial prod. NRD.  
17.00 Program publicystyczny.  
17.25 „Wawel Jana III” — pol. film  
18.05 Pogawędka dużego kota.  
18.20 „Pogaz”.  
19.00 Dobranoc.  
19.10 Z kamery wśród zwierząt”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Boksy” — film prod. polskiej.  
22.00 „Na żywo”.  
22.30 Wiadomości sportowe.  
22.45 Sopot 84.  
23.25 Kino nocne — „Jane Doe” — ang. dramat sens.

**PROGRAM II**

13.00 DT — wiadomości.  
13.10 Piłkarska kadra cześć”.  
14.00 „5 — 10 — 15”.  
15.30 „Widokietka”.  
16.05 „Temat na dziś”.  
16.55 „Goręca linia”.  
17.20 „Młodzi natyw”.  
17.45 „Człowiek był tajemnic” (2) — film.

**(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)**

wane odnośnymi obiegami. Lecz różne te przedstawienia podobne do szarych obłoków przedmierzających tylko chwilowo białe słońca, potęgają jeszcze przyjemność wrzawienia zwalczania przeszkód i odniesionego zwycięstwa.

Upojenie świeżego powietrza, ostrośnienie rucha, mienienie światła odpędza natrętność myśli. Roger i ja byliśmy w ciągu całego dnia najlepszymi kompaniami.  
Wiedeń, 19 lipca  
Caly dzień zszedł nam na wzdziwną osobliwość stolicy. Zasadził już gotyckie mroki katedry św. Szczepana, polychromione wiszące Diagramy, której przejrzyście nury nędy się rozbrzmiewa echem skocznej melodii wiedeńskich walców.

Podziwiałam rozmach pszychnych ałei Prateru, zachwyciłam się niekiedy artystycznym sztuką przechowywaną w bogatych muzeach.  
Dziś Roger przestał być automobilistą myśliwym tylko o rozwianiu szybkości, przekształcił się w przewodnika, bawi go jego rola i wykonuje ją świetnie.

Moje uwagi, krytyki i zachwytu czegą wywołują pobliższy uśmiech na jego ustach. Są młodej gąki, która mało co w życiu widziała, musi w końcu wydać nam się komplicity, nie mówię jednak wyrażałam go z całą śmiałością. Co mi to szkodzi, że może zdanie różni się często z ogólną opinią i nie zachycam się tym.



18.30 Kronika.  
19.00 Na antenie „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 Godzina z profesorem Getrychem.  
21.00 Galeria „dźwięki”.  
21.30 „Tydzień na polityce”.  
21.40 Impresja muzyczna.  
21.55 DT — wiadomości.  
22.00 „Maron Polo” (7) — serial.  
23.00 „Konwencje, interpretacje, style”.

**NIEDZIELA — 14 X****PROGRAM I**

8.15 Program dnia.  
8.20 „Tyżdzień”.  
9.00 Telewizja.  
10.30 DT — wiadomości.  
10.35 „Wielkie miasta świata”.  
11.25 „Estada folkloru”.  
11.40 „Kraj za miastem”.  
12.05 „Szesnać anten”.  
13.05 Telewizyjny koncert yżenki.  
13.50 Teatr młodego świata — „Romans teatralny z kameleonem i aniołem”.  
14.50 Sekcja budowlanka” — wcz. film  
15.00 DT — wiadomości.  
15.05 Program dnia.  
15.10 „Galeria 37 milionów”.  
15.40 W Krakowie czyli w Polsce”.  
16.00 W starym kinie — „Aleksander Dowżenko” — film dok.  
17.05 „Złota Żarka 84”.  
17.40 Magazyn sportowy.  
18.20 „Antena”.  
19.00 Wieczuryka.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Sprawa pani Lerouge” (1) — film z RFN.  
21.25 Spotkanie niedziela.  
22.00 „Klub miłośników narodowy”.  
22.20 DT — wiadomości.  
22.30 „Lekyjony polskiej muzyki reżyserkowej”.

**PROGRAM II**

8.55 „Sprawa pani Lerouge” (1) — film z RFN.  
9.25 „Pierwszy”.  
11.50 DT — wiadomości.  
12.00 „Kwadrat z hejzalem”.  
12.10 „Aerobic”.  
12.30 „Startuj z nami” — teleturniej.  
13.10 „Kino-Oko”.  
14.00 „Moja muzyka”.  
14.30 „Gdyby był”.  
14.55 „Winięto” (6).  
16.00 „Przeboje trzech pokoleń”.  
16.15 „Tużko poniedziałek”.  
16.45 „Wybitny Melpomeny” — Józef Węgrzyn.  
17.30 Rozmowa dnia.  
17.30 „Czerwone” (7) — serial biogr.  
18.20 „Sopó o Zaremóstego”.  
19.00 Program publicystyczny.  
19.30 Kronika.  
20.00 Studio sport.  
21.00 „Pałace ziemi obiecanej”.  
21.30 DT — wiadomości.  
21.35 „Seniacle XX wieku”.  
22.00 „Raport na peryferiach” — „Zdanie”.

**PONIEDZIAŁEK — 15 X****PROGRAM I**

16.30 Program dnia.  
16.25 DT — wiadomości.  
16.30 „Encyklopedia tdc”.  
16.45 „Zwieszyciel”.  
17.20 DT — wiadomości.  
17.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy.  
17.45 „Królwiek rybak” — film przyr.  
18.20 Słońce.  
19.00 Dobranoc.  
19.10 „Echa stadionów”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 Publicystyka.  
20.30 Teatr telewizji — Stanislawa Przybyszewska — „Thermidor”.  
22.15 DT — komentarz.  
22.40 „Pokoł 408”.  
23.10 DT — wiadomości.

**PROGRAM II**

17.25 Program dnia.  
18.00 „Prosta z morza”.  
18.30 Kronika.  
19.00 „Pokręć dźwięki”.  
19.20 Przeboje „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Kalendarz historyczny”.  
20.15 Spotkanie z Meisakietem”.  
21.15 DT — wydarzenia.  
21.30 „Spektrum”.  
22.00 Pożycia życiem pisana.  
22.15 „Besporednie połączenie — film  
23.05 DT — wiadomości.

**WTOREK — 16 X****PROGRAM I**

9.50 „Popielec” (1) — „Uciekacz” — serial obraz prod. tv USA.  
10.50 DT — wiadomości.  
10.50 Program dnia.  
16.25 DT — wiadomości.  
16.30 „Akademia muzyczna”.  
16.55 „Michałski”.  
17.20 DT — wiadomości.  
17.30 „Książę” — film TP.  
18.30 „Mówmy otwarcie”.  
19.00 Dobranoc.  
19.10 „Diagnosta”.  
19.20 Dziennik.  
20.00 Publicystyka.  
20.15 „Popielec” (1) — „Uciekacz” — serial obraz prod. tv USA.  
21.55 DT — wiadomości.  
22.20 „Wielki” — „Indochiny”,  
23.00 DT — wiadomości.

**PROGRAM II**

17.25 Program dnia.  
18.00 „Krajobraz kultury”.  
18.30 Kronika.  
19.00 „Pokoł kapel”.  
19.20 Przeboje „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Goręca linia”.  
20.15 „Srebrny muzykant”.  
21.15 DT — wydarzenia.

21.30 „Portret klasy” — „Moja wola”.  
22.00 „Lektoria i ekran” — „Miejdziej postawien” (3).  
23.30 DT — wiadomości.

**ŚRODA — 17 X****PROGRAM I**

9.25 Myślę, że wiem” — film obraz.  
10.50 DT — wiadomości.  
10.55 Program dnia.  
16.05 DT — wiadomości.  
16.05 „Krag” — magazyn hucrozcy.  
16.20 Dzia dzieł — „70k-Tat”.  
16.55 Studio sport — Polska — Grecja (eliminacje do mistrzostw świata 1986 w piłce nożnej).  
17.45 DT — wiadomości.  
18.50 Lozowanie express lotkica i malego lotka.  
19.00 Dobranoc.  
19.10 „Piłkarska kadra cześć”.  
19.20 Dobranoc.  
20.00 Publicystyka.  
20.15 „Myślę, że wiem” — film obraz.  
prod. CBSR.  
21.40 DT — komentarz.  
22.05 Wznieść filmowy.  
23.00 DT — wiadomości.

**PROGRAM II**

16.00 „Kół, mo przyjeleci” — film  
18.30 Kronika.  
19.00 „Śpiewnik dramatowy”.  
19.20 Przeboje „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Za kierownicą”.  
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie” (21).  
21.05 „Foty, drogę, konie — dialog” — program pub.  
21.15 DT — wydarzenia.  
21.30 „Ekonomia na co dzień”.  
22.30 Kino autostawie — „Myśl i secesja” (2) — film prod. ZSRR.  
23.10 DT — wiadomości.

**CZWARTEK — 18 X****PROGRAM I**

10.00 „Posterunek przy Hill Street” (1) — serial obraz prod. tv USA.  
10.50 DT — wiadomości.  
10.50 Program dnia.  
16.25 DT — wiadomości.  
17.30 „Interstudio”.  
17.55 „Człowiek dla człowieka”.  
18.05 Magazyn lotniczy.  
18.30 „Sonda”.  
19.00 Dobranoc.  
19.10 Wszelchnia budowlana  
19.30 Dziennik.  
20.00 Publicystyka.  
20.15 „Posterunek przy Hill Street” (1) — serial obraz prod. tv USA.  
21.55 DT — wiadomości.  
22.30 „Świat z bliska” — „Indochiny”,  
23.00 DT — wiadomości.

**PROGRAM II**

17.25 Program dnia.  
18.00 „Krajobraz kultury”.  
18.30 Kronika.  
19.00 „Pokoł kapel”.  
19.20 Przeboje „dźwięki”.  
19.30 Dziennik.  
20.00 „Goręca linia”.  
20.15 „Srebrny muzykant”.  
21.15 DT — wydarzenia.  
21.30 „Wielki” — „Indochiny”,  
23.00 DT — wiadomości.

o podziwia cały świat. Madonny Rafaela oglądane w galerii sformuły mi zawód, patrzyłam nie na obójtynie, nie odczułam ich piękna przewodopodnie nie rozumieć się na tym. Za to obrazu Murilla przemówił do mego zmysłu estetycznego, coś tkwi w nich, żywego, wzniesło, działającego na wyobraźnię. Podobały mi się również pełne szlachetności i subtelności rysunki dzieła Van Dycka. Zauważyłem, że Roger podziwiał mój entuzjazm.

Muza wiedeńska zna doskonale, opowiadał mi, że nieraz jej zwiadał z nieboszcykiem stryjkiem, który będąc wielkim zwawca sztuką młodszy potrafił w bratanku również wzruszyć zamiłowanie do estetyki.

Wieczór spędziłyśmy w Carlteatrze na wesolej operze.  
Po szej kolacji Roger odprowadził mnie do mego pokoju żyćcie dobrej nocy.

Lecz dziś nie jestem wcale spicia. Wrażenia codziennych wędrowki, wesoła muzyka, gwar restauracyjnej podziwały na mój nastrój.

Może wolabym w tej chwili znajdować się wśród ludzi nie sama, chociaż mam ciebie, jedyny powiernik mých myśli wesołych i smutnych, powiernik czy swawolnych, różowych lub czarnych.

Dziś barwa ich jest niewyrażona, snują się w nieokreślonym świetle lampy przyrzymionej liliowym abażurum. Dokonała się we mnie jakaś zmiana. Przeształam być ciekawą Dorwiewka, a choć służba tytułuje mnie „panią hrabiną”

biną” nie czuję się wcale Regerowa Sternutowa. Obecnie moje nazwisko brzmi nawet bardzo obco. Zmiana na czym innym polega.

Budują się jakieś aspiracje, nieznanie dawniej pragnienia i jak nie mogę znaleźć do rządu tych, które zaspokajają pieniądze. Chciałabym mieć wielki talent do muzyki albo do malarstwa, sztuka zapiełnaby mi pusty, poświęciłabym jej całe życie. Wiedziabym wtedy, kim jestem i do czego mnie Pan Bóg stworzył. Próżnie marzenia, głupia Stępcia, jesteś po prostu turkio-wa panną i pozostaniesz mi do śmierci.

Z poczarki wyfrwała motyl, lecz ty nie wyfruniesz z szablona.

Wiedeń, 20 lipca  
Dzień dzisiejszy rozpoczął się od zabawnego wydarzenia. Obudziłam się bardzo wczesnie. Słońce zwyciężywszy chmury po deszczowej nocy, ukazywało się jeszcze nieśmiało, niby aspiakowane dziecko, które wcale się nie uśmiecha. Powietrze następne świeżością. Postanowiłam pójść do kościoła, następnie na przechadzkę i kupić sobie aparat fotograficzny, aby uwiecznić widoki naszej podrody.

Miałym wyrazić satysfakcją dopiero (o dziele), w celu zwiedzenia Schoenbrunn i innych okolic Wiednia, a bila dopiero szóstka. W chwili gdy wychodziłam z motyla, uzbrałam zatrzymującą się dorózkę. Wysełdzi z niej Roger.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# ANNA JACK

Wroclem na uniwersytet. Nie mogłem doczekać się świąt Bożego Narodzenia, na które Anna miała przyjechać do domu. Wyfasylaliśmy do siebie codziennie, ale te listy zaczęły mi się wydawać czekami wystawionymi na kapital lata. Na koncie w banku było dużo, ale nigdy nie jest wskazane żyć z kapitalu, ja zaś doświadczałem jakiegoś uczucia, że żyję z kapitalu i że coś w moich oczach topnie. A jednocześnie szalełem, żeby zobaczyć Annę.

Zobaczylem ją w czasie świąt, na dziedzińcu. Nie było to tak jak w liceu. Mówiła mi, że mnie kocha, że za mnie wyjdzie, i pozwoliła mi pounąć się dość daleko. Ale nie chciała wywodzić za mnie od razu wte dy i nie chciała postąpić się do ostatka. Pokłóczyliśmy się z tego powodu przed samym jej odjazdem. We wrzesniu tego dnia, a teraz nie. Uważałem, że w pewnym sensie była dość obfitej, i bardzo się rozczuliłem. Powiedziałem jej że mnie nie kocha. Odpowiedziała, że kocha. Wobec tego dopytywałem się, dlaczego nie chce.

— Nie dlatego, byłbym się bała, i nie dlatego, że się nie kocham. Och, kocham cię, Jackie, naprawdę — powiedziała. — I także nie dlatego, że jestem jakąś paskudną stara światowka. Ale dlatego, że ty jesteś taki, jaki jesteś, Jackie.

— Ach — odparłem sztycherem. — To znaczy że mi nie ufasz, myślałeś, że nie ożeniłbym się z tobą i wtedy byłabyś ponahobiona do życia.

— Wiem, że ożeniłbyś się za mną — odrzekła — nie po prostu dlatego, że jesteś taki, jaki jesteś.

Nie chciała powiedzieć mi więcej. Wobec tego pokłóczyliśmy się okropnie. Wróciłem na uniwersytet tylko nerwowo.

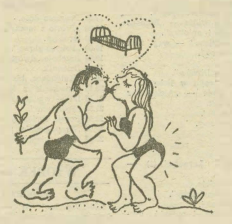
Gdy na jesień Anna wróciła z ojcem na tydzień milo więcej przed odjazdem do jakiegoś wykitynnego college'u dla panien w Wirginii, spędziwszy dużo czasu nad wiatką i w samochodzie, i robiłszy wszystko to samo, co przedtem. Słrwała z pływackiej wiatki jak plik. Leżała w moich ramionach przy kąsicy, już świeży śniec. Ale nie było już tak tak dawno.

Przebie wszystkim był ucyndot z iowym pocałunkiem. Miałej więcej za drugim czy trzecim spotkaniem tej jesieni pocałowała mnie w nowy sposób, tak jak jeszcze nigdy przedtem. I nie zrobiła tego na próbę, eksperymentalnie, tak jak czyniła różne rzeczy ubiegłego lata. Można powiedzieć, że zrobiła to po prostu w zapale chwili. Od razu odgadłem, że nauczyła się tego w lice. Od jakiegoś mężczyzny. w Maine, jakiegoś wakacyjnego drańca w białych flanelowych portkach, składającego samogłoski jak dominó. Powiedziałem jej, że jestem, że zabawała się z różnymi gośćmi w Maine. Nie zaprzeczyła ani za chwile. Odrzekła po prostu: — Tak — z zupełnym spokojem, i zapytała, skąd wiem. Powiedziałem jej, wte dy odparła: — Ano tak, oczywiście! — a ja się rozwścieczyłem i odsunąłem się od niej. Przeży całą ten czas obejmowającą mnie za stycie.

Spoznała na mnie, wciąż spokojnie, i powiedziała: — Jack, ja rzeczywiście całowałam się z kimś w Maine. To był miły chłopiec, Jack, i bardzo go

polubiłam, i było mi z nim przyjemnie. Ale go nie pokochałam. I nie zrobiłbym tego, gdybyśmy się wtedy nie pokłócił i gdybym nie miała wrażenia, że świat jakby się skoczył i że już więcej z tobą nie będę. Może i chciałam się w nim zakozać. Zeby wypełnić ci te same miejsce po tobie, Jackie. Och, Jackie, bo było takie miejsce, okropnie duże miejsce. — I prostym, niewiadomym gestem przyłożyła prawą dłoń do serca. — Ale nie mogłam — ciągnęła. — Nie mogłam się w nim zakozać. Wtedy przestałam się z nim całować. Jeszcze zanim pogodziliśmy się z tobą. — Wyciągnęła rękę, polotyła ją prawą dłoń na mojej i pochyliła się ku mnie. — Bo przecież się pogodziliśmy, prawda, mój pizku? — spytała i roześmiała się krótkim, gorkiowym śmiechem. Prawda, mój malutku? Pogodziliśmy się znowu i jestem szczęśliwą.

— Aha — odparłem. — Pogodziliśmy się — A ty nie jesteś szczęśliwą? — spytała pochyłając się ku mnie.



— Jasz — odrzekłem i pewnie byłem szczęśliwy, tak jak us to załugawałem. Ale tamto wtedy, w moim tkwiło, odchychając w mroku moich myśli, gotowe do skoku. A potem następnego wieczora, kiedy nie pocałowała mnie w ten nowy sposób, poczułem, że znowu drgnęło. I jeszcze raz następnego wieczora. Dlatego że nie pocałowała mnie w ten nowy sposób, byłem jeszcze bardziej zły niż wówczas, kiedy to zrobiła. Wtedy pocałowałałam ja tak jak tamten z Maine. Natychmiast odsunąłem się od mnie i powiedziałam zupełnie spokojnie:

— Wiem, dlaczego to zrobiłeś. — W Maine doświ ci się to podobalo — odparłem.

— Och, Jackie — rzekła. — Nie ma i nigdy nie było żadnego miejsca, które nazywa się Maine, nie ma nie oprócz ciebie i ty jesteś wszystkim czterdziestoma ośmioma stanami na raz i kochalam cię zawsze. A teraz bądźżeś szczęzy? Pocałuj mnie po naszemu?

Pocałowałem ją więc tak, ale świat jest wielką śnieżną kulą tocząca się w dół i nigdy nie

toczy się pod górę, aby odwrócić się z powrotem do przód i do niestnienia.

Wróciłem więc do szkoły prawnej i dzięki wytyłwym wysiłkom osiągnąłem to, że mnie wyal. Potrzeba było sporo starań, żeby znaleźć wyalnym, bo na uniwersytecie stanowym człowiek nie może tego osiągnąć zwykłymi środkami. Musi na to zapracować. Oczywiście mogłem się po prostu wypać, ale jeżeli się tylko przesiadł studiować albo wypisać, można — zawsze wrócić. Wtedy wróbiłem tak, że mnie wyalał. A potem, kiedy to obwalewał w pieszewidziach, że Anna się rozczuliła i rzucił mnie, wplątałem się w pewną historię z jednym moim kumplem i dwiema dziewczynami, z czego wynikał maly skandal, który się dostał do gazet. Byłem już wtedy ekskad — studentem i uniwersytet nie mógł nie pokaż. Anna i także nie mogła, bo sadzę, że w tym czasie byłem już dla niej coś — płaszczem.

I tak Anna poszła swoją drogą, a ja swoją. Moją drogą była praca dla gazet, waleśnie się po mieście i czytanie dzieł z historii Ameryki. W końcu zaczęłem znowu chodzić na wykłady uniwersyteckie zrazu tylko w wolnych chwilach, a potem już na serio. Wstepowałem w uroki przeszłości. Przez jakiś czas zdawało się, że między mną a Anną nastąpiła zgoda, ale jakieś kółko nie zadowolony i wte dy wrócił do mojego niestnienia. Nowym problemem okazał się wrócić do „Kroniki”, gdzie pracowałem jako reporter, i to diablo dobry. I nawet się ożeniłem. Z Lois, która była pięknie przystojną, chyba o wiele przystojniejszą niż Anna, i jako socyzyt pod czas gdy Anna miała budować rzeceć kościoła i muskularnia. Lois była bardziej jałowa, czulo się, że wszystko w niej jest miękkie aż do tronic, stanowała jakąś przedziwną kombinacją ietronica i brzoakwini z Georgią, ogromnie apetyczną i gotową ociekąć czystym złotem. Wyzyła za mnie z przyczyn najlepiej znanych jej samej. Ale jedną z nich był bez wątpienia fakt, że nazywała się Burden. Jestem zmuszony do wyścignięcia takiego wniosku w drodze eliminacji. Nie mogła tego sprawić moja uroda, mój wzdzek, czar, dowcip, intelekt i wiedza, bo po pierwsze znowu, wte dy i czar nie były ciekawe, po wtóre za Lois nie interesowała się ani trochę dowcipem, intelektem i wiedzą. Nawet gdybym je posiadał. Nie mogły te sprawić tego pieniążce mojej matki, bo owidowała matka Lois miała w broce pieniądze, a ja nie miałem. Wobec tego na jakichś korzystnych dostawach zwierzę, w czasie wycy, nieco za późno, aby zapisać córce tak tkwne awantaje w najbardziej wrażliwym jej zakusku. Musialo to więc sprawić nazwisko Burdenów.

Chyba, że Lois kochała się we mnie. Wciążem te możliwości na listę jedynie dla logicznego i schematycznego uzupełnienia, gdyż jestem całkiem przekonany, że Lois kochała się w mnie, tylko, jak się pisze to słowo i jak się wykona pewne fizjologiczne zabiegi, tradycyjnko kojarzone z tym pojęciem. Nie pisała zbyt dobrze, natomiast owe zabiegi wykonywała z dużą umiętnością i zamniawiała wszystko, co było jej dane, wrozone, umiętnością aż była sztuka, a raz łosza ete. Wdziąłem o tym pomimo całego wytrawnego i bogatego aktozstwa, do jakiego Lois była zdolna. Wypowiedziałem Lois, że nie mam się zagrażać dzieciu na tylnym podwórku mego umyłu, niczym szczura przychwyconego w szpiarni na chrupaniu sera. Myśle, że w gruncie rzeczy było mi to objętne, dopóki nie diało się mi tak bardzo, co by było, że nie było, że nie było, że nie było w oczy. A z chwilą kiedy znalazła się w moich ramionach, pani Burden była bardzo wierna lub bardzo dyskretna, bo nie się nigdy nie stało. I wszystko szło wtedy doskonale.

(ciąg dalszy nastąpi)

## MARIA ŻUROWSKA



— I gdzie się znajduje obecnie ta interesująca para? — rzuciła pani Nata, niby od niechcya.

Wychylił za granicę, nie wiem dokładnie dokąd, lecz podobno zamierzają długo podróżować, tak mi przynajmniej mówiła pani Gastoldowa, ciotka słabiej Stefci.

— Znasz ją dobrze?

Pewnie, to najbliższa nam sąladnica. Jej majątek graniczy z moim, bawi teraz na wsi i widujemy się często.

Pani Gralowa Jela naraz dopytywała się troskliwe kuzyna o zdrowie jego żony i dzieci, znajdujące mile słówko dla kiegoś członkaro-

dyni i obwołując nad faktem, że ciągle przesykody nie pozwoliły jej dotychczas odwiedzić milych krewnych, dia których żywiła zawsze serdeczne uczucia.

— Zawiadom mnie w Warszawie w ogórkowym sezonie, powinna być do nas przyjechać, moja żona bardzo ci będzie rada, użyż wypracunku i zrobisz nam wielką przyjemność.

— Wyrazem było, żeż się ma.

Pani Nata dziękowała w gorących słowach i choć pragnęła zaproszenia, udala, że nie może się tak szybko decydować na wyjazd, mając jeszcze wiele spraw do załatwienia.

— Zawiadom cię w wieczorem, mój drogi, czy towarzyszyć ci będę — rzekła na pożegnaniu.

Po odejściu krewnego weszła swa służka, która pakowała rzeczy, sama zabrała się do porządkowania książek, biletów, fotografii i różnych fatalazek, które zawsze ze sobą wozila. Przy tym rozmyślała nad pomysłowym obrotem całej sprawy.

Teraz najważniejszemu było poznanie pani Gastoldowej i uzyskanie od niej dokładnych informacji o projektach młodej pary, aby móc niby przypadkiem spotkać się z Ronezem. Była zupełnie nieświadoma gonicz. nimo chęci na kraj światła.

Opakowczy wieczornym rankiem Kraków, stanęliśmy tu wieczorem. Wbijają mi jeszcze przed

oczami w wszystkie widoki oglądane w drodze. Barwna szlachowina pół, zieleń lasów i lak, wieś i miasteczka, dwojry wśród parków, kryształowe wieżowca, stawiska, wieżowca, wieżowca i strumyki, pagórki i doliny między pręda mna w nieladzie. Ludzie i zwierzęta spotkane na drodze, szpilę telegraficzne wzgierają nad białą tasmaszose w obłokach szerego kurzu, wreszcie czarnobłękitna panorama śnieżnej jrzycami świata addunajęcej stolicy zwały się w mej żniesznej głowie w jeden nieopany zwrotny chałb.

Roger uleciał między sztybkości. Chciałby poznać kilometr, omia nie frumac simochodem w powietrzu.

Nasz szofer, Mekla, wspanity cylokop ruszył w Halonowie, nanięty automobila, dośm i chalen dnołem swemu zawodowi podziela w zupełności zamiłowanie swego pana.

Śmie śniala i uśmiechnięta radośnie twarogowała od wiatru i słońca, zaspacia się tylko wtedy, gdy jakiś nieprzewidziana przygoda zmusza do nieopodługnego zatrzymaniu się w drodze. Puknięcie gumowej opony nasuwa również panu jak słudze groźne myśli wrotno potokami przebiegałoby przez zęby.

Drobnięższe przykrości, które powodują tyłko zwolnienie biegu, jak na przykład zaryk z krową, stojącą w poprzek szosy i patrzając spokojnie wybulaszonymi ślepiami na rozspierzą czwartą sztybkości, samochód bywa ją przyjmow-